

PATRIOTYCZNY RUCH POLSKI**NR 370****1 X 2015 R.**

NOWY JORK, CHICAGO, TORONTO, BERLIN, WARSZAWA.

PATRIOTYCZNY RUCH POLSKI W INTERNECIE: www.wicipolskie.org**Drodzy Czytelnicy i Sympatycy!**

W naszym biuletynie zamieszczamy teksty różnych autorów, tak „z pierwszej ręki” jak i przedruki, traktujące o najistotniejszych problemach Polski i Świata. Kluczem doboru publikowanych treści, nie jest zgodność poglądów Autorów publikacji z poglądami redakcji lecz decyduje imperatyw ważnością tematu. Poglądy prezentowane przez Autorów tekstów, nie zawsze podzielamy. Uznając jednak że wszelka wymiana poglądów i wiedzy, jest pożyteczna dla życia publicznego - prezentujemy nawet kontrowersyjne opinie, pozostawiając naszym czytelnikom ich osąd.

Redakcja

Adres kontaktowy Redakcji PRP: PO Box 1602, Cranford NJ 07016 i internetowy: prp1999turobin@gmail.com

1] Wiadomości; 2] Agenci wpływu; 3] Prezydent Duda i kontrowersyjna ustawa; 4] Tegoroczna epidemia odry została wymyślona przez „mafie”; 5] Ofiara katem - zdecydował Sejm RP; 6] Palma, Minaret i prof. Środa; 7] Skandal w cieniu hanukowych świec; 7] Hodujemy węża na własnej piersi; 8] Zatajone przed Polakami; 8] Janek z St. Moritz, Larry z World Trade Center; 9] Fehim, Tastekin: Syria zwycięży; 12] Judejskie niszczenie Zachodniej Cywilizacji; 13] Henry Kissinger 1965-1977 - IV;

OGŁOSZENIE {prawy.pl}: Fundacja SOS Obrony Poczętego Życia poszukuje w USA nieruchomości zabudowanej dla samotnych matek i matek z dziećmi ofiar przemocy domowej. Zależy nam również na rozwiązywaniu kryzysów małżeńskich. Najlepiej gdyby to była darowizna.

Kontakt w Nowym Yorku: ks. Marek [347-4144527](tel:347-4144527) lub [email: r.halwa@mojarodzina.org](mailto:r.halwa@mojarodzina.org)

#

Polska: Sejm za mordowaniem dzieci [11-IX-2015]

W dniu dzisiejszym Sejm odrzucił w pierwszym czytaniu obywatelski projekt ustawy, całkowicie chroniący życie człowieka od momentu poczęcia. Z 394 posłów obecnych na sali 206 poparło odrzucenie projektu, 178 było przeciwnego zdania a 10 osób wstrzymało się od głosu.

Obywatelski projekt ustawy, który Sejm odrzucił w dniu dzisiejszym zyskał poparcie i podpis 400 tys. obywateli i był to już trzeci podobny projekt w ostatnich 4 latach. Jak dowodzą autorzy projektu: "mimo iż Sejm nie był do tej pory gotowy na to, by objąć ochroną prawną każdego obywatela - inicjatywy ustawodawcze stale zwiększają sprzeciw społeczeństwa wobec aborcji, oraz powodują stały wzrost osób zaangażowanych w obronę życia".

Za: <http://xportal.pl/?p=22557>

#

Polskie lasy w ręce Żydów? Nowy projekt Platformy

31 sierpnia rządzący złożyli w Sejmie kolejny projekt nowelizacji prawa w sprawie lasów. Z doniesień tygodnika „wSieci” wynika, że Platforma za wszelką cenę chce umożliwić prywatyzację lasów jeszcze w tej kadencji.

Z ujawnionych przez WikiLeaks notatek byłego ambasadora USA w Polsce wynika że Donald Tusk oraz Bronisław Komorowski planowali już w 2009 roku sprzedać lasy oraz nieruchomości należące do skarbu państwa by zarobione w ten sposób pieniądze przekazać Żydom w ramach ich roszczeń do majątków straconych w wyniku niemieckich działań podczas II Wojny Światowej.

23 stycznia 2009 r. Victor Ashe zapisał, że ówczesny premier oraz marszałek sejmu byli mocno zdeterminowani do załatwienia tej sprawy. Tusk miał nawet naciskać na ministrów sprzeciwiających się międzynarodowej grabieży polskiego majątku narodowego.

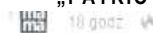
Jak pisze Marzena Nykiel w tygodniku „wSieci”, 31 sierpnia partia rządząca złożyła w Sejmie kolejny projekt zmiany ustawy o lasach. Zgodnie z propozycjami - Lasy Państwowe nie będą mogły być prywatyzowane chyba, że inaczej określi ustawa, jaką zawsze może uchwalić zwykłą większością głosów parlament. Jest to furtka do wyprzedazy wspólnego dobra, jakim są lasy, by w ten sposób zaspokoić obce apetyty na polską własność.

„Polskie Lasy Państwowe to największa w Europie organizacja zarządzająca lasami publicznymi. Przedsiębiorstwo ma w posiadaniu ponad 7,5 mln ha lasów zajmujących prawie jedną czwartą powierzchni kraju. Zgromadzone w nich drewno szacuje się na ok. 2 mld metrów sześciennych” - „wSieci”.

Za: <http://www.kresy.pl/wydarzenia.gospodarka?zobacz/polskie-lasy-w-rece-zydow-nowy-projekt-platformy>

#

UWAGA! Wielbiona przez rząd Biedronka pomaga uczyć dzieci o ... homofobii! [18 Sierpień 2015]



18 godz.

Z cyklu: edukacja różnorodności dla najmłodszych, czyli "Mały słownik ważnych pojęć." Już do nabycia w Biedronce na Twoim osiedlu 😊



Najnowsze

2015

2014

2013

2012

2011

Założenie

Sponsorowane



Chcesz rozwinąć swoją firmę?
konferencja**bi**ni.pl
Zapisz się na konferencję
biznesową z udziałem Briana
Tracy - Kraków 05.10.2015!

W sieci sklepów Biedronka sprzedawane są książeczki dla dzieci zatytułowane „Mały słownik ważnych pojęć”. Ostrzegamy rodziców - publikacja ta wpisuje się w promocję homoseksualizmu.

Cywilizacja, doping, feministka, strajk, ekologia, imigrant... Te słowa, bardzo często, pojawiają się w rozmowach dorosłych. Dzieci słysząc je nie zawsze znają ich sens. Niniejszy słownik w niekonwencjonalny sposób, za pomocą komiksów - podaje ich definicje. Zachęca też do zgłębiania wielu zagadnień i poznawania zjawisk zachodzących we współczesnym świecie - taki opis książeczki przedstawia wydawnictwo Olesiejuk, brzmi interesująco nieprawdą? ale rodzice muszą wiedzieć, że książeczka ta wpisuje się w coraz śmieiej sobie poczynającą homo-propagandę!

„Niezwyczajny rodzaj encyklopedii dla najmłodszych dzieci - ułożone alfabetycznie hasła uzupełniają ciekawostki i eksperymenty oraz komiksowe omówienia” - czytamy na stronach internetowych sieci sklepów Biedronka. W tym bardzo popularnym wśród Polaków dyskoncie właśnie pojawił się „Mały słownik ważnych pojęć”. O sprawie poinformowała Fundacja Mamy i Taty na swoim profilu na Facebooku.

Dzieci mogą przeczytać w nim, że homoseksualiści to ludzie czujący pociąg do osób tej samej płci. Hasło jest zobrazowane uśmiechniętymi dziewczynami idącymi pod rękę w towarzystwie roześmianego psa. Odrobinię wyżej widnieje hasło „homofob” - „ktoś, kto nie lubi homoseksualistów”. Przedstawiony jest jako wściekły mężczyzna o czerwonej twarzy, z zacisniętymi pięściami przyglądający się spacerującej parze lesbijek.

Warto zauważyć iż sieć Biedronka cieszy się dużym wsparciem rządu PO ... w swych telewizyjnych wystąpieniach zachwalali jej produkty premierzy Donald Tusk i Ewa Kopacz, a kilkanaście dni temu Polskę obiegła informacja iż dyrektor generalny sieci zostanie odznaczony przez szefa MSZ Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej.

Za: <http://www.pch24.pl/uwaga--wielbiona-przez-rzad-biedronka-uczy-dzieci-o-homofobii-i-promuje-homoseksualizm--newsletter-87,37612,i.html>

#

Aborcja to mało, organy zamordowanych dzieci wszczepiano ... szczurom [15 Sierpień 2015]

Afera wywołana działalnością aborcyjnej korporacji Planned Parenthood coraz mocniej przebija się do mediów. Kolejne elementy, tej strasznej układanki, wychodzą na światło dzienne. „Lekarze” pracujący dla amerykańskiej organizacji wszczepiali organy zabitych dzieci szczurom. Zwierzęta miały służyć jako inkubator do rozwoju narządów.

Gdy na jaw wypłynęły nagrania z władzami Planned Parenthood nikt nie spodziewał się że uprawiany w organizacji proceder, jest aż tak nieludzki. Szybko stało się jasne, że w klinikach aborcyjnych amerykańskiej korporacji nie tylko zabija się dzieci ale także handluje się ich organami. To jednak nie wszystko.

Okazuje się, że „lekarze” z aborcyjnego imperium wszczepiali organy abortowanych dzieci szczurom. Miało to na celu przygotowanie np. nerki, do późniejszego wszczepienia jej ludziom wymagającym transplantacji. Aby „skończyć z niedostatkiem organów do transplantacji”. Eugene Gu z Uniwersytetu Duke w Kalifornii rozpoczął projekt hodowania ludzkich narządów w ciałach zwierząt.

Nerki dostarczane były „naukowcom” przez firmę StemExpress. Następnie wszczepiano je szczurom i podawano specjalne środki osłabiające ich system odpornościowy, przez co nie odrzucały one przeszczepu. Badano w ten właśnie sposób jak długo szczur z ludzką nerką może żyć. Okazuje się, że zwierzę przetrwa nawet do 10 miesięcy, przy czym później zawsze zdycha w strasznych męczarniach. Eugene Gu był dumny ze swych osiągnięć. Jak mówił, dzięki jego badaniom po raz pierwszy ludzki organ został wyhodowany w ciele zwierzęcia i utrzymał to zwierzę przy życiu.

Równolegle w Montanie i Massachusetts federalna organizacja Narodowy Instytut Zdrowia [NIH] wyhodowała myszy, które posiadają ludzki system odpornościowy. Zrobiono to w celu badania wirusa HIV, poznania reakcji systemu immunologicznego na wirusa, a w końcu wynalezienia szczepionki, choćby częściowo chroniącej przed wirusem.

Łagodzić skandal próbuje Arthur Caplan, amerykański bioetyk z New York University. *Amerykańskiemu społeczeństwu już jest dość trudno żyć z prawdą o aborcji, do tego stopnia, że hodowanie organów z ludzkich płodów nigdy nie zostanie zaakceptowane i zostanie zakazane we wszystkich stanach* - uważa Caplan. Mając jednak na uwadze sytuacje do których - dla „rozwoju nauki i medycyny” - dochodzi dzisiaj na świecie, jakoś trudno nam w to uwierzyć.

Źródło: www.lifesitenews.com

Za: <http://www.pch24.pl/aborcja-to-za-malo--organy-zamordowanych-dzieci-wszczepiano-szczurom-newsletter-86,37537,i.html>

#

Administracja Baracka Obamy: Handel organami dzieci był legalny

Przedstawiciele Departmentu Zdrowia prezydenta Baracka Obamy oświadczyli członkom Kongresu, że Planned Parenthood handlując organami dzieci zabitych podczas aborcji postępowała zgodnie z obowiązującym w Stanach Zjednoczonych prawem mimo że handel ludzkimi organami jest w tym kraju penalizowany.

Department Zdrowia stoi ponadto na stanowisku że nie ma dowodów na to, że Planned Parenthood dokonywała eksperymentów na tkankach dzieci poczętych, oraz selektywnych aborcji. Przekonywali, że organizacja zapewnia obywatelom dostęp do „krytycznych usług zdrowotnych”.

W liście wysłanym w piątek do senatorów Roy'a Blunta i Joni Ernsta przedstawiciele departmentu oświadczyli, iż „nie wiedzą o żadnych pogwałceniach”.

Administracja Baracka Obamy idzie w zaparte mimo dowodów na złamanie prawa i nieludzkie praktyki nie tylko Planned Parenthood lecz również agend rządowych przeprowadzających eksperymenty z użyciem organów dzieci poczętych, zabitych w klinikach aborcyjnych tej zbrodniczej organizacji.

Anna Wiejak [19 Sierpień 2015]

Źródło: LifeSiteNews

Za: <http://www.prawy.pl/z-zagranicy2/10367-administracja-baracka-obamy-handel-organami-dzieci-byl-legalny>

#

Przewodniczący episkopatu Szwajcarii: Homo-związki tak samo dobre, jak związki hetero [18 Sierpień 2015]



Bp Marcus Büchel ze szwajcarskiego Sankt Gallen przekonuje, że nie ma różnicy, czy ktoś jest hetero czy homoseksualistą. Każdy związek jest dobry, jeśli tylko wciela w życie konkretne wartości.

Bp Büchel, pełniący funkcję przewodniczącego szwajcarskiego episkopatu, zwrócił się 7 sierpnia w liście do wszystkich współpracownic i współpracowników w duszpasterstwie pisząc o kościelnej nauce dotyczącej seksualności, zwłaszcza homoseksualizmu. Jak komentuje znany niemiecki konserwatywny publicysta Mathias von Gersdorff, trzonem myśli biskupa jest założenie, iż nie ma znaczenia jaką „orientację” seksualną chce praktykować dany człowiek, na ile będzie to czynić „rozsądnie”. W ocenie wspomnianego publicysty - „otwarcie przeczy on moralności seksualnej Kościoła katolickiego, a być może nawet chrześcijańskiej antropologii”.

Ludzkie związki mają wiele wymiarów, bo każda osoba wiele wymiarów nosi w sobie. Jednym z nich jest seksualność. Dla oczekiwania dobra osoby skłonności hetero- lub homo-seksualnej są o wiele mniej decydujące, niż odpowiedzialne obchodzenie się z seksualnością i wszystkimi wymiarami w związku [jak uwaga, troska, szacunek, wierność]. Musimy tu jako katolicy wierni zaufać sumieniu każdego jednego człowieka. Cieszymy się z każdego związku, w którym partnerzy akceptują siebie nawzajem jako równe, wartościowe i kochane dzieci Boga, które zwracają uwagę na godność drugiego i oczekują [wzajemnego] dobra” - napisał bp Büchel.

„Nasza współczesna wiedza na temat homoseksualizmu, jako [wewnętrznego] uposażenia, i niewyberanej w sposób wolny skłonności seksualnej, nie była w czasach Biblii jeszcze w ogóle dostępna” - dodał hierarcha, odnosząc się do wypowiedzi biskupa Chur Vitusa Huondera, który na niedawnej konferencji w niemieckiej Fuldzie - cytował passusy z Księgi Kapłańskiej odnoszące się do homoseksualizmu.

Bp Büchel oczekuje też nowej moralności seksualnej, zwłaszcza w odniesieniu do homoseksualizmu. „Musimy jako Kościół podejść do historycznego balastu, z pełną świadomością i odnaleźć nowy, właściwy wobec ludzi i sprawy język” - napisał.

W ocenie von Gersdorffa list biskupa Sankt Gallen „umocni w Kościele powszechnym wrażenie iż w świecie niemiecko-języcznym jest coraz gorzej”. „Synod, który odbędzie się jesienią 2015 r., powinien zająć się także tym, jak można na powrót rozpowszechnić wiarę i prawdziwą naukę katolicką w naszym regionie” - kończy publicysta.

Źródło: mathias-von-gersdorff.blogspot.de

Za: <http://www.pch24.pl/przewodniczacy-episkopatu-szwajcarii--homo-zwiazki-tak-samo-dobre--jak-zwiazki-hetero-newsletter-87,37595,i.html>

#

Kongo: Nie emigrujcie do Europy [31 Sierpień 2015]

Konferencja Biskupów Konga zaapelowała do afrykańskiej młodzieży by ta nie opuszczała Afryki i nie emigrowała do Europy. Jak oświadczył przewodniczący kongijskiego episkopatu, bp Nicolas Djomo Lola - "Afryce potrzebni są młodzi ludzie i ich talenty". A biskup Tshymbe dodał - "Nie pozwólcie kierować się złudzeniami opuszczając swoje ojczyzny i szukając nieistniejących miejsc pracy w Europie czy Ameryce".

Słowa te padły przy okazji Panaafrykańskiego Spotkania Młodzieży, które zakończy się 25 sierpnia. Hierarchowie są zdania, iż młodzi ludzie, powinni wykorzystywać swe talenty do budowy sprawiedliwych i żyjących w pokoju społeczeństw na kontynencie afrykański.

Za: <http://xportal.pl/?p=22366>

#

Uchodźcy powinni szukać schronienia w synagogach

Wczoraj Niemcy obrócili się przeciwko Wielkiej Brytanii z powodu kryzysu uchodźców. Do końca roku Niemcy spodziewają się przyjąć 800.000 szukających azylu. Wl. Brytania również przygotowuje się na rosnącą katastrofę uchodźców - zamknęła swoje bramy. Muszę przyznać iż wezwanie Niemiec ma sens. W końcu Tony Blair i jego lejberzystowski rząd rozpoczęli zbrodniczą wojnę, która doprowadziła do globalnego kryzysu humanitarnego. Ale Blair nie był sam, w rzeczywistości był tylko szabes gojem.

Kiedy Blair zabrał Wl. Brytanię do Iraku, jego głównymi zbieraczami funduszy byli Lord Levy z Lejberzystowskich Przyjaciół Izraela. Autorzy z Jewish Chronicle: David Aaronovitch i Nick Cohen byli głównymi zwolennikami niemoralnych interwencyjnych wojen w brytyjskich mediach i nie tylko. Od tego czasu widzieliśmy **żydowskie lobby jawnie naciskające na więcej wojen** [Syria, Iran, Libia etc.]. We Francji byli to CRIF i Bernard Henri Levy, którzy naciskali na interwencję w Libii, która z M. Śródziemnego zrobiła śmiertelną pułapkę.

Nie wiem ilu uchodźców mogą ulokować w swoich gościnnych pokojach Lord Levy, Bernard Henri Levy i David Aaronovitch. Ale uważam, że żydowska społeczność powinna natychmiast stanąć na czele każdego humanitarnego wysiłku dla uchodźców. Po pierwsze dlatego iż Żydzi uważają, że wiedzą więcej o cierpieniu niż każda inna rasa. Ale głównie dlatego, że to żydowska agresywna polityka i syjonistyczny globalny lobbng wywołały ten ogromny kryzys z uchodźcami.

Źródło: <http://www.gilad.co.uk/writings/2015/9/2/refugees-should-look-for-refuge-in-synagogues>

[Gilad Atzmon

Tłum. Ola Gordon [4 Wrzesień 2015]

Za: <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/uchodzcy-powinni-szukac-schronienia-w-synagogach-gilad-atzmon-2015-09>

Komentarz:

Czy ten kryzys z „uchodźcami”, nie był wywołany celowo, przez tzw. Zachód na życzenie finansjery żydowskiej?

Znając żydowską przebiegłość - iż zawsze chcą upiec dwie pieczenie przy jednym ogniu! - Przyglądając się bliżej tym uchodźcom [abstrahując od propagandy syjonistycznych mediów w każdym kraju, gdzie przedstawia się, jako biednych, szukających pomocy - uchodźców z Syrii, Libii czy Iraku i to przeważnie jako chrześcijan - co w Polsce judeochrześcijański kościół Nycza, Dziwisza i innych syjonistów w Kościele katolickim wykorzystuje w ramach globalnej propagandy litowania się nad nimi zachęcając do przyjęcia ich do Polski] - widać że w większości są to mężczyźni i to młodzi, sprawni fizycznie, dobrze przygotowani i, co ważne afiszujący się jako wyznawcy islamu. Coś to przypomina, czy to czasem nie gra „fałszywej flagi”? Z Syrii jak się okazuje jest bardzo niewielka grupka uchodźców, z Iraku też, a więc skąd są, ci młodzi uchodźcy tak afiszujący się islamem? Czy czasem - nie są to wśród prawdziwych uchodźców przygotowani agenci syjonistyczni do aktów terrorystycznych w osiedlonym kraju jako - wyznawcy islamu? I tym sposobem może się zrealizować odwieczny plan judaizmu: - doprowadzić do „wojny” chrześcijaństwa z islamem.

Bo przecież nie jest to tajemnicą, że tzw. Zachód finansuje przewóz tychże uchodźców do Europy. - Wystarczy się tylko dokładnie przyjrzeć propagandzie syjonistycznej jak zaciekle agituje, by wszyscy uchodźcy znaleźli się w Europie? Dlaczego w Europie? I co ciekawe, co zwróciło moją uwagę - wszyscy przywódcy państw w Unii Europejskiej, za wyjątkiem Węgier, Słowacji i paru innych, usilnie propagują przyjęcie jak największej liczby uchodźców, nie bacząc kim są ci uchodźcy.

Myślę, że warto pod tym kątem przyglądać się tej fali najazu do Europy „uchodźców” a być może wśród nich niebezpiecznych agentów - do wywoływania w Europie jakichś poważnych zamieszek - obciążając przy tym Islam.

St. Fiut

Film: <https://www.youtube.com/watch?v=LSYdxqgXrUw>

#

Imigranci



Oni też mieli problem z imigrantami-anglosasami, teraz żyją w rezerwach

#

Orban: Unia nie będzie decydować o składzie etnicznym Węgier [7 Wrzesień 2015]

Orban odpowiedział na zarzuty mówiące o tym, że Węgry są krajem antyislamskim.

- **Rząd docenia wartość, jaką wnosi na Węgrzech tutejsza społeczność muzułmańska oraz uważa, że jej przedstawiciele respektują obowiązujące prawo** - stwierdził. - **Cieszymy się, że na głównej ulicy Budapesztu są sprzedawcy kebabów** - dodał Orban.

Nie zmienia to jednak faktu, iż niedopuszczalne są obce ingerencje w relacje społeczne na Węgrzech.

- **Nikt nie może wymagać od Węgier zmian w kulturalnym i etnicznym składzie węgierskiego społeczeństwa** - powiedział Orban.

Dlatego Budapeszt nie godzi się na narzucanie poszczególnym państwom kwot imigrantów.

- **Węgry nie mogą zaakceptować proponowanego przez UE systemu kwot rozdzielania uchodźców między państwa - ale nie wyklucza to udziału kraju w późniejszej, rozsądnej i sprawiedliwej debacie, o unijnym systemie kwot** - mówił Orban.

Pierwszym krokiem na drodze do rozwiązania kryzysu musi być - zdaniem węgierskiego premiera - uszczelnienie zewnętrznych granic Unii.

- **Dopóki Europa nie będzie w stanie ochronić swych zewnętrznych granic, nie ma sensu dyskusowanie o losie napływających osób** - stwierdził.

Za: <http://www.kresy.pl/wydarzenia,spoleczenstwo?zobacz/orban-nikt-nie-bedzie-decydowac-o-skladzie-etnicznym-wegier>

#

Prezydent Czech: Chcecie imigrantów - przyjmijcie ich w swoim domu [8 Wrzesień 2015]

Prezydent Czech Miloš Zeman odpowiedział na list „naukowców” domagających się od społeczeństwa czeskiego by przyjmowało imigrantów z Afryki i Bliskiego Wschodu.

Manifest opatrzone hasłem "Naukowcy wobec strachu i obojętności" podpisało ponad 3 tys. młodych pracowników naukowych. Skrytykowali w swoim liście władze Czech i same czeskie społeczeństwo za nietolerancję, wyrażającą się według nich w sprzeciwie wobec przyjmowania nielegalnych imigrantów z Afryki i Bliskiego Wschodu.

W czasie konferencji prasowej na Hradczanach Zeman zaproponował by sygnatariusze manifestu udowodnili "szczerą intencję". Niech każdy z nich przyjmie po jednym imigrancie w swoim domu - zaproponował prezydent Czech. Zdecydowanie odrzucił oskarżenia o ksenofobię wobec swojego narodu przypominając, że w Czechach, już żyje pół miliona cudzoziemców. List uznał za "pogłębianie przepaści" między "większością społeczeństwa i ludźmi, którzy uważają się za elitę". "W pełni popieram opinię czeskiego rządu który odrzuca obowiązkowe kontyngenty [imigrantów]", które państwom Unia Europejska chce narzucić poszczególnym państwom - zaznaczył.

Za: kresy.pl

#

Niemieckie koncerny wzywają do przyjmowania imigrantów - chcą taniej siły roboczej? [8 Wrzesień 2015]

Prezesi czołowych niemieckich koncernów publicznie deklarują, że zamierzają zaangażować się na rzecz napływających do Niemiec uchodźców.

W minioną sobotę szef Porsche Matthias Müller powiedział w rozmowie z „Süddeutsche Zeitung”, że niemiecki przemysł może pomóc „tworząc nowe miejsca pracy”. Müller wzywa jednocześnie czołowych niemieckich menedżerów do wypowiedzenia się jednoznacznie przeciwko wszelkim przejawom „ksenofobii”. Sprzeciwił się też dzieleniu imigrantów przybywających do Niemiec na politycznie prześladowanych i imigrantów zarobkowych.

Frank Appel, szef zarządu Niemieckiej Poczty twierdzi z kolei że w Niemczech jest do obsadzenia blisko sto tys. miejsc pracy i zaapelował o jak najszybsze wystawienie pozwoleń na pracę imigrantom poszukującym pracy. Niemieckie przedsiębiorstwa mają dzięki temu wykorzystać ich potencjał.

Prezes Daimlera Dieter Zetsche zapowiedział zaś, iż jego koncern zamierza szukać pracowników wśród uchodźców już w ośrodkach recepcyjnych „(...) **moglibyśmy informować imigrantów o możliwościach i warunkach znalezienia zatrudnienia w Niemczech lub w koncernie Daimlera**” - powiedział Zetsche. Jego zdaniem większość imigrantów to młodzi, dobrze wykształceni i bardzo zaangażowani ludzie.

„**Oni mogą nam pomóc, podobnie jak kilkadziesiąt lat temu gastarbeiterzy, utrzymać nasz dobrobyt lub go pomnażać**” - przekonywał Zetsche. Dodał iż Niemcy mają wiele wolnych miejsc pracy, których - nie są w stanie obsadzić ich swoimi własnymi obywatelami.

Eric Schweitzer, prez. Zrzeszenia Niemieckich Iz Przemysłowo-Handlowych zaapelował o zwiększenie oferty nauki języka niemieckiego dla imigrantów na potrzeby rynku. Z kolei prezes organizacji niemieckich pracodawców - Ingo Kramer wezwał do szybkiej integracji imigrantów na niemieckim rynku pracy.

Za: <http://www.kresy.pl/wydarzenia.spoleczenstwo?zobacz/niemieckie-koncerny-wzywaja-do-przyjmowania-imigrantow-licza-na-nowych-gastarbeiterow>

Apel prezesów czołowych niemieckich koncernów - niech nie wprowadzi nikogo w błąd ... że Niemcy pragną imigrantów. - Jest to globalna polityka syjonistyczna. A ci tzw. prezesi niemieckich koncernów, mają tyle wspólnego z narodem niemieckim, że posiadają niemieckie obywatelstwo. W przebraniu za Niemców - działają wspólnie z międzynarodowym światowym rządem, a że są powiązani etnicznie z „narodem wybranym”, więc działają w ich interesie czyli - jak największe zmiksowanie niemieckiego narodu - admin.

#

Moskwa: Do Syrii dolecimy przez Iran [9.IX.2015]

W związku z tym, że Bułgaria zamknęła przestrzeń powietrzną dla rosyjskich samolotów lecących do Syrii, Rosjanie byli zmuszeni szukać alternatywnego szlaku.

Agencja TASS cytuje komunikat Ambasady Federacji Rosyjskiej w Teheranie, która twierdzi, że swoją przestrzeń powietrzną dla rosyjskich samolotów otworzył Iran. Rosjanie zadeklarowali jednocześnie, że samoloty, które chciały wstrzymać europejskie rządy mają dostarczyć do Syrii pomoc humanitarną. Mimo to Bułgarzy odmówili ich przepuszczenia tłumacząc się niepewnością co do ich ładunku. Bułgarzy domagali się dziś możliwości wglądu w ładownie rosyjskich samolotów.

Jeszcze w niedzielę media ujawniły, że podobnej decyzji od władz greckich domagała się ambasada Stanów Zjednoczonych. USA sprzeciwiają się zwiększaniu rosyjskiej obecności w Syrii, gdzie Moskwa chce wspierać jej legalne władze. Gdy tymczasem Waszyngton od lat wspiera ugrupowania zbrojne walczące z państwem syryjskim.

Za: <http://www.kresy.pl/wydarzenia.polityka?zobacz/moskwa-do-syrii-dolecimy-przez-iran>

#

Włochy: Kto jest kim? [11 Wrzesień 2015]

Około jednej trzeciej osób, które dotarły w tym roku do wybrzeży Włoch, nie udało się ich zidentyfikować - dokładnie 41 tys. spośród 122 tys. imigrantów. Informację taką podała włoska policja. Dzieje się tak ponieważ imigranci odmawiają poddania się procedurze identyfikacji i rejestracji, dokonanie której, oznaczałoby dla nich - konieczność pozostania we Włoszech jako pierwszym kraju, do którego dotarli.

Daniela Stradiotto z włoskiej policji mówi - "Jesteśmy oskarżani o to, że zgubiliśmy około 60 tysięcy cudzoziemców, ale to nieprawda". Szefowa krajowego laboratorium kryminalistycznego tłumaczy, iż policja nie ma prawa zmusić imigrantów do potwierdzenia tożsamości. Kilkadziesiąt tysięcy "brakujących" imigrantów zostało określonych jako "imigranci tranzytowi" zmierzający do krajów północnej Europy.

Za: <http://xportal.pl/?p=22549>

AGENCI WPLYWU DYKTUJĄ NAM CO MAMY ROBIĆ! KTO I DLACZEGO TAK TROSZCZY SIĘ O INTERESY UKRAINY W POLSCE?

Następnego dnia [16 sierpnia] **po Święcie Wojska Polskiego w jednej z telewizyjnych stacji polskojęzycznych zebrali się dziennikarze z kilku krajów i okropnie narzekali na to - że Polska prezentuje swoje wojsko, a na domiar złego, Polacy swoim żołnierzom biją brawo.**

Dziennikarka 'niemiecka' rzuciła wprost: „To było straszne!”. To, że Polacy powitali żołnierzy brawami, że cieszyli się iż mamy jeszcze swoją armię, to było dla niej straszne. Jaka ta armia jest, taka jest, słaba, niedoskonała, wymagająca reform i ogromnych nakładów, ale jest. Jednak sam fakt, że polscy żołnierze budują w Polakach poczucie dumy narodowej, tego dziennikarka 'niemiecka' nie mogła znieść.

Ukraiński dziennikarz też postękiwał, a hiszpański kpiąco się uśmiechał. Nie w smak im było, że Polska jeszcze cokolwiek ma. Najpewniej radowaliby się, gdyby w Polsce już nic polskiego nie było. Ku temu zresztą wiele procesów zmierza. Zwijanie polskości to jakby nakaz chwili, tendencja a nie przypadkowe działania, obserwujemy niemal co dnia. Oczywiście obserwują ci, którzy chcą widzieć rzeczy w ich realnym kształcie, a nie ci, którzy zostali już umysłowo skolonizowani. Bo to, że materialnie zostaliśmy już ubezwłasnowolnieni, normalni ludzie wiedzą. Mniej więcej od 80-90 proc. mediów pozostaje w obcych rękach, duże zakłady pracy, banki i markety. Mamy jeszcze ziemię ale już i na nią są zakusy a lasy państwowe, miały niedawno także pójść pod młotek.

Na szczęście trzeźwa część parlamentarzystów do tego nie dopuściła [wreszcie, część z nich najwidoczniej zaczęła czytać ustawy, które mają podpisywać - admin]. Trzeba o tym wiedzieć i przeciwdziałać tym tendencjom. Trzeba się zbierać w jakieś gromady, organizować i

przywracać Polsce polskość. Polskość w kulturze materialnej i duchowej, polskość w nauce i oświacie, polskość w literaturze i sztuce, co nie znaczy że polskość, to zaściankowość i prowincjonalność. Przeciwnie, polskość dobrze rozumiana jest tym, co znajduje się najcenniejsze w naszym narodzie, co wyrasta z najlepszych tradycji i umysłów, myśl technologiczna i najwybitniejsze dzieła, powieści, opowiadania i poezja, muzyka, plastyka, teatr, utwory wybitne, sięgające szczytów kultury europejskiej wyrastające jednak z głębi naszej polskiej duszy. Zamiast tego obserwujemy ślepe i prymitywne naśladownictwo, dewiacje artystyczne i chorobę wrażliwości. W innych dziedzinach życia widzimy, jak się jednoczą siły antypolskie pod szczytnymi niby hasłami i celami. Jednak jeśli się przyjrzymy dokładniej składom personalnym tych jednoczących się ekip - od razu widzenie nasze się rozjaśni.

Oto w Sejmie powołany został Ukraiński Zespół Parlamentarny który będzie dbał o interesy Ukraińców w Polsce. W całości składa się z posłów rządzącej koalicji czyli PO oraz PSL. Wiemy więc, kto o czyje interesy będzie dbał. Na czele owego zespołu stoi, nie kto inny, tylko słynny poseł Miron Sycz ... Sycz z Platformy Obywatelskiej. Wiele już o nim pisano. Przypomnijmy tylko w największym skrócie, kim jest. Jest synem Oleksandra Sycza, z Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, uczestnika banderowskiego ludobójstwa jakiego dokonała Ukraińska Powstańcza Armia na Polakach. Za swoje zbrodnie został skazany w 1947 przez polski sąd na karę śmierci, wyrok ten zmieniono później na 15 lat więzienia. I jego syn zasiada teraz w ławach Platformy Obywatelskiej, nie ukrywając, jaki ma stosunek do Polski i Polaków. Przyznaje, że był wychowywany w duchu wrogości i nienawiści.

I ten agent ukraińskich wpływów, śmie stawiać znak równości między mordercami z UPA a żołnierzami Armii Krajowej. Z nim też współpracują inni geniusze polskiego parlamentaryzmu tacy jak: Czesław Czechyra /PO/, Urszula Paślowska /PSL/, Janusz Cichoń /PO/, Roman Kaczor /PO/, Marek Konopka /PO/ [senator], Mirosława Nykiel /PO/, Aleksander Sosna /PO/, Kazimierz Plocke /PO/, Piotr Van der Coghen /PO/, Witold Pahl /PO/, Małgorzata Woźniak /PO/. Pamiętajmy o nich już przy najbliższych wyborach. Jakoś nie słyszałem, aby powstał w ukraińskim parlamencie zespół, który by bronił Polaków na Ukrainie przed wynarodowieniem. A przecież jest przed czym bronić. Na Ukrainie, rząd ukraiński - nie wspiera Polaków a wprost przeciwnie, ogranicza ich możliwości działania. O tym także powinniśmy wiedzieć.

Stanisław Srokowski [www.srokowski.art.pl] – 4 września 2015

Za: <http://www.polskaniepodlegla.pl/opinie/item/3219-agenci-wplywow-dyktuja-nam-co-mamy-robic>

PREZYDENT DUDA I KONTROWERSYJNA USTAWA!

Polacy przymusowo szczepieni na HPV będą królikami doświadczalnymi [31 Sierpień 2015]

Mimo apelu rodziców prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawę o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi. Pozwala ona na nieograniczone finansowanie i rozszerzanie listy szczepień obowiązkowych. Będziemy jedynym krajem na świecie, w którym wprowadzono przymusową kontrowersyjną szczepionkę przeciwko wirusowi brodawczaka ludzkiego HPV. Polacy przymusowo szczepieni na HPV będą królikami doświadczalnymi.

Pod apelem do prezydenta o niepodpisywanie nowelizacji podpisało się 20 tysięcy osób. Minister Wojciech Kolarski z Biura Dialogu i Inicjatyw Obywatelskich Kancelarii Prezydenta RP spotkał się wczoraj z przedstawicielami Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Wiedzy o Szczepieniach STOP NOP którzy prosili o zawetowanie ustawy. Niestety!

- Po wczorajszym spotkaniu spodziewaliśmy się, że taka właśnie będzie decyzja pana prezydenta. Liczymy jednak na podjęcie skutecznych działań zmierzających do realizacji naszych postulatów, zaczynając od skierowania zapytania dotyczącego przepisów nakładających obowiązek szczepień do Trybunału Konstytucyjnego - podkreśla w rozmowie z „ND” Justyna Socha z Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Wiedzy o Szczepieniach STOP NOP.

Jak dodaje, wśród postulatów skierowanych do prezydenta jest też prośba o podjęcie skutecznych działań zmierzających - do zlikwidowania problemów wynikających z systemu szczepień. Do nich zalicza się przede wszystkim brak sprawnego systemu identyfikacji, kontroli i leczenia niepożądanych odczynów poszczepiennych [NOP] oraz brak specjalnego funduszu odszkodowań współfinansowanego przez producentów szczepionek dla osób dotkniętych trwałym uszczerbkiem zdrowia lub utratą bliskich wskutek wystąpienia NOP i powikłań poszczepiennych - takie fundusze istnieją w większości krajów UE, mimo że nie ma tam administracyjnego przymusu szczepień; kilkanaście dni temu powstał w Czechach, a to właśnie sprawa niepożądanych odczynów poszczepiennych jest głównym argumentem przeciwko przymusowi szczepień.

- Nie przemawia do nas uzasadnienie decyzji pana prezydenta z uwagi na - „oszczędności spowodowane ograniczeniem występowania chorób zakaźnych, a zatem redukcją kosztów leczenia oraz ewentualnych kosztów leczenia ich powikłań”, ponieważ w analizie tej nie bierze się pod uwagę kosztów leczenia powikłań poszczepiennych, i nikt nie zna ich pełnej skali. Nie ma procedur dotyczących ich diagnozowania i leczenia, co może być katastrofalne w skutkach i odbiera dzieciom szansę na zdrowie - zaznacza Socha.

Zwiększenie liczby wkluczeń zwiększy ilość powikłań. Wśród powikłań poszczepiennych wymienianych w ulotkach szczepień a także w rozporządzeniu ministra zdrowia z grudnia roku 2010 są m.in. porażenie wiotkie wywołane wirusem szczepionkowym, zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych, zapalenie mózgu, zespół Guillaina-Barrégo [występujący często w przypadku szczepionki przeciwko HPV], a także posocznica, w tym wstrząs septyczny, reakcja anafilaktyczna, reakcje alergiczne, uogólnione zakażenie BCG czy wstrząs anafilaktyczny.

- Liczymy również że w kalendarzu obowiązkowych szczepień, jednak nie znajdzie się kontrowersyjna, ryzykowna i o nieudowodnionej skuteczności w zapobieganiu rakowi, szczepionka przeciw HPV - podkreśla Socha. Petycja pt. „Więcej obowiązkowych szczepień? Skoro jest ryzyko, musi być wybór!” zostanie po wyborach skierowana do nowego rządu.

- Apelujemy do wszystkich osób którym bliska jest sprawa bezpieczeństwa i zdrowia dzieci o włączenie się we wspólne działania zmierzające do wprowadzenia niezbędnych zmian przed tą datą. Musimy wyjść z podziemia bez względu na poniesione ryzyko np. ostracyzmu w środowisku zawodowym, co dotyczy przede wszystkim lekarzy czy nawet wśród przyjaciół i rodziny. Propaganda stworzona przez koncerny farmaceutyczne i serwowane przez media fikcyjne epidemie tego nie ułatwiają, ale jesteśmy do tego zobowiązani wobec obecnych i przyszłych pokoleń dzieci i dorosłych pacjentów - podkreśla Justyna Socha.

Czy jesteś za obowiązkowym szczepieniem na HPV? [poniżej głosy oddane w przeciągu paru godzin z 31 sierpnia]:

Tak - 5%

Nie - 94%

Nie mam zdania - 2%

Ilość oddanych głosów: 529

Komentarz czytelników:

„**Nie ma takiej siły, która zmusiłaby mnie do zaszczepienia mojej córki Oli, przeciwko HPV, nawet jeśli miałabym siedzieć. Prędzej zmienię kraj niż zaszczepię**” - pisze na Facebooku Małgorzata jedna z elblązanek. Pani Barbara dodaje: „**Chcą z nas zrobić doświadczalnych królików Europy i w dodatku za nasze pieniądze. W większości krajów tą szczepionkę już wycofują, a nasz rząd godzi się na wszystko, bez naszej wiedzy!**”

Ogólnopolskie Stowarzyszenie Wiedzy o Szczepieniach STOP NOP apeluje - Drodzy dziennikarze! Czy macie dzieci i wnuki? Apelujemy do was o zapoznanie się z treścią konferencji prasowej która odbyła się 27.08. w sejmie. Społeczeństwo ma prawo dowiedzieć się jak zostało sprzedane korporacjom i co czeka nasze dzieci. Będziecie się biernie przyglądać jak palą na stosie jedynych adwokatów ich zdrowia? 50 000 grzywny? Brak dostępu do przedszkoli? Uszczelnienie systemu przez Rzecznika Praw Koncernów? Co jeszcze opublikują wasi kupieni koledzy i koleżanki?

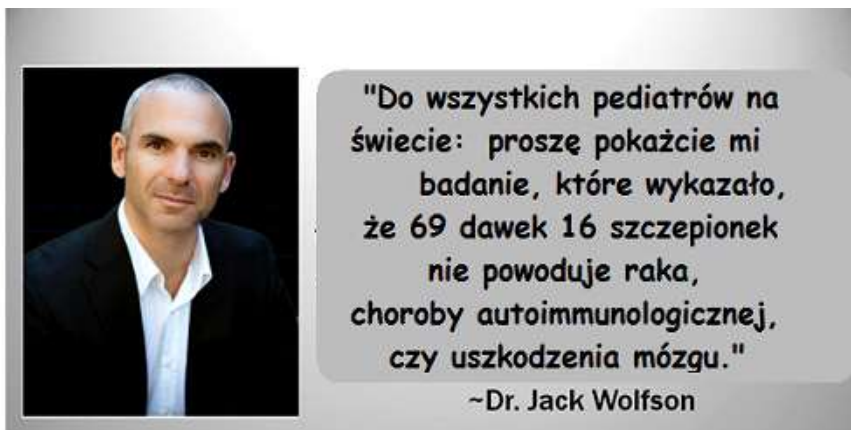
Ogólnopolskie Stowarzyszenie Wiedzy o Szczepieniach STOP NOP - dostępne jest na Facebooku. Kliknij tutaj:

<https://www.facebook.com/stowarzyszeniestopnop?fref=ts>

Za: <http://expresselblag.pl/2015/08/prezydent-duda-i-kontrowersyjna-ustawa-polacy-przymusowo-szczepieni-na-hpv-beda-krolikami-doswiadczalnymi/>

Dr Jack Wolfson:

TEGOROCZNA EPIDEMIA ODRY ZOSTAŁA WYMYŚLONA PRZEZ „MAFIĘ” TRZYMAJĄCĄ W SWYCH RĘKACH FARMACJĘ I MEDIA



Pamiętacie tak zwaną 'epidemię odry' z przełomu lat 2014 i 2015? Pamiętacie jak wtedy straszono i oskarżano przeciwników szczepień? Prawda na ten temat jak zwykle wyszła na jaw. W Walii [Wł. Brytania] laboratoryjnie potwierdzono jeden przypadek. Podobne machlojki socjotechniczne miały też miejsce w Polsce i USA.

W USA koncerny farmaceutyczne wspólnie z tzw. „sojuszniczymi mediami” również rozpętały odrową histerię. Tam wykreowano sztuczną, medialną - epidemię odry w Disneylandzie, w jednym z parków rozrywki. Kłamstwo zdemaskował dr Jack Wolfson, którego potem straszono, m.in. śmiercią. Dowodzi to temu, że farmacja to nic innego jak zorganizowany, globalny kartel mafijny.

Osobnym faktem jest to, że szczepionka MMR ma zostać zastąpiona nowszą. Więc trzeba było szybko zredukować zapasy w magazynach, wywołując masową, medialną histerię. Wiadomo że w TV co druga reklama, to reklama suplementów produkowanych przez farmację bądź tabletek na ból także przez nią produkowanych.

Mało tego. W ciągu ostatnich miesięcy doszło do serii tajemniczych zgonów lekarzy z USA, którzy krytykowali szczepienia. Możecie przeczytać o tym w felietonie poniżej: - Tajemnicze zgony lekarzy krytykujących szczepienia. Mafia farmaceutyczna działa:

<https://kefir2010.wordpress.com/2015/07/02/tajemnicze-zgony-lekarzy-krytykujacych-szczepienia-mafia-farmaceutyczna-dziala/>

O sztucznie wykreowanej epidemii odry możesz przeczytać w poniższych artykułach:

- Epidemia odry w Polsce to ogromne oszustwo koncernów! Chodzi o miliony zł zysków:

<https://kefir2010.wordpress.com/2015/03/02/epidemia-odry-w-polsce-to-cyniczne-klamstwo-koncernow-chodzi-o-miliony-zl-zyskow-ze-szczepionek/>

- Zwolennicy szczepień okłamują nas na każdym kroku. Poznaj kulisy manipulacji:

<https://kefir2010.wordpress.com/2015/07/04/zwolennicy-szczepien-oklamuja-nas-na-kazdym-kroku-poznaj-kulisy-manipulacji/>

- Kartel farmaceutyczny „Glaxo Smith Kline” odpowiada za brutalną ofensywę propagandową wymierzoną w przeciwników szczepień:

<https://kefir2010.wordpress.com/2015/03/12/kartel-farmaceutyczny-glaxo-smith-kline-odpowiada-za-brutalna-ofensywe-propagandowa-wymierzona-w-przeciwnikow-szczepien/>

- Niebezpieczne szczepienia: ukrywane fakty. Głos rozsądku ws. straszenia „epidemią odry”:

<https://kefir2010.wordpress.com/2015/03/10/niebezpieczne-szczepienia-ukrywane-fakty-glos-rozsadku-ws-straszenia-epidemia-odry/>

- Koncerny farmaceutyczne, zwolennicy szczepień i ich histeria podgrzewana przez media:

<https://kefir2010.wordpress.com/2015/03/07/koncerny-farmaceutyczne-zwolennicy-szczepien-i-ich-histeria-podgrzewana-przez-media/>

GSK KIERUJE AGRESJĘ POLAKÓW PRZECIW NIESZCZĘPIĄCYM, KTÓRZY MÓWIĄ GŁOŚNO O POWIKŁANIACH



EPIDEMIA ODRY PANUJE TYLKO W MEDIACH PRAWDZIWE ZAGROŻENIE TO ROZSZERZENIE PRZYMUSOWYCH SZCZEPIEŃ O CZTERY NOWE SZCZEPIONKI W WIELU DAWKACH

WSTĘP: Jarek Kefir

Porażka szczepionkowego polowania na czarownice

Cytuję: „Dr Jak Wolfson został oczyszczony ze wszystkich zarzutów praktykowania swojego prawa do wolności słowa w kwestii zagrożeń szczepionek i głupoty ślepego posłuszeństwa.

Po tym - jak kardiolog z Arizony, dr Jack Wolfson - mówił publicznie o potencjalnych zagrożeniach szczepionek w następstwie wymyślonej epidemii odry w Disneylandzie, został agresywnie zaatakowany przez szczepionkowo-przemysłowy kompleks medyczny, który regularnie oskarża każdego, kto kwestionuje szczepienia.

To wszystko jest częścią wysiłków, aby zniszczyć wiarygodność lekarza i odebrać mu prawo do wykonywania zawodu. Chodzi o to, że jeśli wystarczająco agresji będzie skierowanej przeciwko takim odważnym osobom, to potem wszyscy inni lekarze, którzy byli świadkami szkodliwych skutków szczepionek, zdecydują się na milczenie. Dr Wolfson stał się ofiarą oszczerczej kampanii prowadzonej przez media głównego nurtu oraz pogróżek od trolli.

Podobnie jak wielu innym lekarzom, którzy mówią prawdę o skutkach ubocznych szczepionek - tak i Wolfsonowi grożono użyciem przemocy, a nawet śmiercią. Ten sam przemysł, który stosuje przemoc wobec dzieci, w postaci toksycznych szczepionek, jest także dobrze znany z organizowania przemocy wobec lekarzy, którzy usiłują chronić te dzieci.

Podziwiamy dr Wolfsona za odwagę i wytrwałość w mówieniu prawdy, nawet w obliczu panicznego ataku ze strony tłumu fanatyków szczepień. Fakt, iż został on tak agresywnie zaatakowany - jest jedynie kolejnym dowodem na to, że przemysł szczepionkowy jest jak domek z kart, zbudowany na urojeniach medycznych i mentalności „naukowego motłochu” zamiast naukowej prawdy.

Kilka cytatów z wypowiedzi dr Wolfsona, m.in. o szczepionkach:

„Formaldehyd który jest składnikiem szczepionek, jest związany z białaczką [...]. Boli mnie to, iż rodzice są takimi ignorantami, by pozwalać swoim dzieciom na jedzenie, picie, kąpiel i noszenie tych chemikaliów. Jednak nie ma nic gorszego niż wstrzykiwanie tych trucizn bezpośrednio do organizmu”.

„Nie ma szans, abyśmy wstrzykiwali im znane substancje rakotwórcze oraz aktywatory układu immunologicznego, dokładnie te same toksyny, które staramy się unikać w życiu. Przecież mówimy tu o rtęci, aluminium, formaldehydzie, antybiotykach, tkankach z abortowanych płodów ludzkich, tkankach zwierzęcych, glikolu etylenowym itp. Wszystko po to, by [rzekomo] zapobiec wirusom, takim jak odra i ospa wietrzna”.

Źródło: „NIE dla szczepień” na FB

Podobne: Wirus ebola - to oszustwo koncernów farma-ceutycznych:

<https://kefir2010.wordpress.com/2014/10/12/wirus-ebola-to-oszustwo-koncernow-farmaceutycznych/>

Za: <https://kefir2010.wordpress.com/2015/08/02/dr-jack-wolfson-tegoroczna-epidemia-odry-zostala-wymyslona-przez-farmacie-i-media/>

OFIARA KATEM - ZADECYDOWAŁ SEJM RP

Często zdarza się tak, że dowiadujemy się o czymś, i widzimy dowody uwiarygodniające uzyskaną informację ale jest ona tak niewyobrażalnie i porażająco nieprawdopodobna, że wypieramy ją ze swojego umysłu, i staramy się o wszystkim jak najszybciej zapomnieć. Nie jest to sposób w stu procentach skuteczny bo gdzieś tam w zakamarkach umysłu tkwi to niczym maleńki kamyk który dostał się do buta i utrudnia chodzenie. W takiej sytuacji bardzo łatwo przyjmujemy każde nawet najbardziej pokrętnie i kłamliwe wytłumaczenie potwierdzające, że mieliśmy rację nie dając wiary napływającym informacjom.

W poprzednim numerze „Warszawskiej Gazety”, pan Krzysztof Baliński napisał artykuł zatytułowany **Sejm dopuścił do antypolskiej ustawy** i przyznam szczerze, że, pomimo iż informacje w nim zawarte nie są dla mnie nowe to jak się mówi - nóż otworzył mi się w kieszeni.

Oto, powołując się na świeżutki artykuł zamieszczony w izraelskim dzienniku „The Jerusalem Post” autor dostarczył kolejnego niezbitego dowodu na to, że to co chciałem traktować jako informację z gatunku tych ‘nie do wiary’ jest jak najbardziej prawdziwe i rzeczywiste.

Oto Szanowni Czytelnicy polskie państwo według ustawy z 14 marca ubiegłego roku będzie wypłacało miesięcznie po 100 euro - jak się szacuje - 50 tysiącom Żydów, którzy w latach 1939-1956 na ziemiach polskich ucierpieli na skutek niemieckiej i sowieckiej okupacji. O te pieniądze mogą się ubiegać także małżonkowie i dzieci poszkodowanych.

Tak, to nie pomyłka. **To nie sprawcy Niemcy i Rosja będą płacili, ale to Polska - największa ofiara drugiej wojny światowej.**

Druga porażająca informacja mówi, że w sejmowym głosowaniu za skandaliczną nowelizacją ustawy - byli wszyscy parlamentarzyści z wyjątkiem Przemysława Wiplera i posła Wojciecha Szaramy z PiS który jak krążą słuchy pomylił się wciskając przycisk na „nie”. Oto ci, którzy na co dzień mają nas swoją rzekomą troską o historyczną prawdę oraz deklarują walkę z kłamliwą propagandą obarczając Polaków winą za Holokaust uchwalając takie prawo dokonali zdrady dołączając do obozu naszych wrogów.

Aby zobrazować absurdalność i bezsensowność tej sytuacji wyobraźmy sobie takie oto bardzo prawdopodobne przypadki. Polski obywatel, który narażając życie ukrywał w czasie niemieckiej okupacji Żydów będzie teraz wraz ze swoimi bliskimi, z własnych podatków płacił im dodatkowo co miesiąc, przy czym sam nie dostanie od polskiego ani izraelskiego państwa ani grosza. Żyd, który przeżył niemiecką okupację, po której zatrudniony w MBP - stał się komunistycznym zbrodniarzem może liczyć na comiesięczny zastrzyk finansowy od swoich ofiar o ile do 1956 roku wyemigrował z Polski. Jeżeli nie żyje to te pieniądze może zainkasować jego żona i dzieci.

A co z milionami nas Polaków, których rodzice i dziadkowie cierpieli podczas niemieckiej i sowieckiej okupacji? Co z całym niemal narodem, wśród którego ciężko znaleźć, choć jedną rodzinę która nie ucierpiałaby od Niemców czy Sowietów? My nie dostaniemy nic!

Mieniący się polskim parlament potraktował nas jak podludzi i gojów, którzy rok w rok wysyłać muszą ćwierć miliarda zł. na zagraniczne konta należące do rasy panów, której cierpienia, starannie oszacowano i wyceniono w odpowiednich walutach.

Płacąc przyznajemy się niejako do winy uznając, że to my, a nie Niemcy i Rosja musimy ponosić koszty i rekompensować cierpienia których sprawcami były dwa zbrodnicze totalitaryzmy.

Przypomina mi się ubiegłoroczna okupacja sejmu, kiedy to rodzice i opiekunowie osób niepełnosprawnych zaprotestowali po tym jak dużej części z nich odebrano i tak już głodowe świadczenia.

Słyszę dzisiaj głosy różnych salonowych mędrców mówiące, że Polski nie stać na wypłatę 500 zł. zasiłku na drugie i każde kolejne narodzone dziecko. Polski na to nie stać gardlują krzykaczki z Czerskiej i Wiertniczej.

Jednak na temat pieniędzy, jakie popłyną z Polski do żydowskich kieszeni cisza nawet wśród dziennikarzy „niepokornych” i „partyzantów wolnego słowa”. Na to Polskę stać i ani pary z gęby, bo cię okrzykną „turboniepokornym świrem”.

Artykuł opublikowano w Warszawskiej Gazecie

Mirosław Kokoszkiewicz (kokos26) [31 Sierpień 2015]

Publicysta tygodników Warszawska Gazeta i Polska Niepodległa oraz miesięcznika Zakazana Historia

Za: <http://www.polishclub.org/2015/08/31/miroslaw-kokoszkiewicz-kokos26-ofiara-katem-zadecydowal-sejm>

ZABIJANIE POLSKI:

<https://www.youtube.com/watch?v=VFVXAQhiMJ8&feature=share>

PALMA, MINARET I PROFESOR ŚRODA

Strategia jest cwana i prosta zarazem: powiązać islam z antysemityzmem; i wmówić światu, że Izrael jest państwem frontowym, bastionem cywilizacji judeochrześcijańskiej, broniącym Zachodu przed zalewem dzikiego islamu. W tej optyce Żydzi są pierwszymi ofiarami islamu tylko dlatego, że są Żydami. Innymi słowy, świat ma patrzeć na islam oczami „żydowskimi” [stąd islamofaszizm, i nazywanie katolików przez „Wyborczą” talibami, a kler ajatollahami]. A prawda jest całkiem inna. Jeszcze po II wojnie islam był w defensywie, wegetował, wiął. Przyszedł Izrael wraz ze swymi kolonialnymi praktykami, przyszła inwazja na Irak, i przebudziły śpiącego olbrzyma. W dodatku nie kto inny jak Izrael inspirował i podsycił muzułmański fundamentalizm. Nikt już nie pamięta, że radykalny Hamas powstał za cichym przyzwoleniem władz izraelskich, jako rywal i przeciwwaga dla świeckiego Arafata. Słowo „krucjata” użył po raz pierwszy Bush przed inwazją na Irak a Obama porównał ekstremizm państwa islamskiego do Świętej Inkwizycji. Kuriozalne „krzyżowcy” to z kolei język Al-Kaidy, też zresztą stworzonej przez USA do walki z Sowietami w Afganistanie. Średnio rozgarnięty człowiek wie też, pod warunkiem, że nie boi się wiedzieć iż w toczącej się wojnie w Syrii,

Izrael wspiera najbardziej radykalny odłam islamu [tzw. ISIS który jest pod całkowitą kontrolą Mossadu - admin]. Propaganda izraelska dokonuje cudów, aby zakodować w umyśle Europejczyka [a też muzułmanina], iż Zachód i państwo żydowskie tworzą antyislamski monolit, oparty na wspólnych wartościach. W tej optyce Izrael to państwo walczące o przetrwanie w morzu muzułmanów i niosące w ten obszar świata wartości cywilizacji zachodniej. Jakże? To pozostaje tajemnicą judeochrześcijan. Podobnie jak i to, dlaczego izraelski apartheid nazywają „demokracją” i z góry rozgrzeszają z wszystkiego, co „w obronie” przed islamem czyni.

Otwarcie na masową imigrację, mieszanie ras to - obok rewolucji seksualnej i feministycznej - główny postulat intelektualistów tzw. Szkoły Frankfurckiej. Frankfurckiej, ale dziś działającej w Nowym Jorku, bo przed dojściem Hitlera do władzy wszyscy serwujący tę zgniliznę „ulotnili” się do USA. „Frankfurterzy” w ciągu zaledwie dwóch pokoleń doprowadzili do utraty przez Amerykę jej chrześcijańskiego oblicza. Strategia jest cwana i prosta zarazem - zapobiec powstawaniu nastrojów antyżydowskich; zastąpić antysemityzm antyislamizmem. Jeden z Frankfurterów stwierdził wprost: „Żydzi popierają różnorodność kulturową z przeświadczenia iż są bezpieczni tylko w społeczeństwie tolerancyjnym, uznającym - różnorodność grup religijnych i etnicznych”. Tolerancyjnym i różnorodnym, ale tylko w stosunku i na użytek Żydów, bo w Izraelu jest zupełnie inaczej. W listopadzie 2014 r., Kneset przyjął projekt konstytucji określający kraj jako „państwo narodu żydowskiego”, o prawie opartym na talmudzie. Ideologia Frankfurterów nie jest, jak wielu mniema, „lewicową utopią”, ale przemyślanym narzędziem niszczenia chrześcijaństwa i państw narodowych. Wymyślone przez nich „multikulti” promuje każdą kulturę bez względu na stopień jej zacofania. Systematycznie ruguje ze sfery publicznej jakiegokolwiek odniesienia do Jezusa Chrystusa czy Krzyża. Co nie przeszkadza jednocześnie w promowaniu menory w Białym Domu czy Belwederze i mszy dziękczynnej w intencji Komorowskiego i jego pobożnej małżonki. Tematem tabu, jest natomiast żydowski terror wobec katolików w Izraelu. Każdego dnia kapłani i siostry zakonne są opluwani na ulicach, wyzywani od „katolickich suk”, mury klasztorów mazane napisami „śmierć gojom”, „Jezus to bękart”, „chrześcijanie to małpy”. To rezultat programów nauczania w szkołach publicznych. Jeszcze bardziej rasistowskie nauki propagują szkoły talmudyczne, które programowo negują człowieczeństwo nie-Żydów.

Cui bono, czyli po naszymu: czyja to robota? Po wojnie w Europie żyło 600 tysięcy muzułmanów. Dzisiaj jest ich 50 milionów. Szczególny cywilizacyjny dramat przeżywa Francja. W tym niegdyś spójnym katolickim kraju mniejszość muzułmańska to już 15 proc. [Natomiast nikt nie wspomina, cisza w eterze - jaką populację Żydów ma Francja? A to zmieniłoby pogląd wielu ludzi odnośnie tzw. „winy muzułmanów” - admin] Francja, która otworzyła granice na kulturowo obcych - ulega cywilizacyjnej destrukcji. Na to, że sponiewierani przez islamistów redaktorzy antykatolickiego szmatławca stali w obronie francuskiej cywilizacji dały się nabrać miliony. Sprytna intryga „Charlie Hebdo” polegała na wmawianiu, że najważniejsze wyzwanie, przed jakim stoi Francja to, obok islamu - chrześcijaństwo, które trzeba usunąć z przestrzeni publicznej... Chrześcijaństwo i islam, są sobie przeciwstawiane, co skutkuje napuszczaniem jednych na drugich, konfrontacjami i konfliktami. Mało mówi się o tym, że atawistyczna nienawiść islamistów do chrześcijaństwa jest tożsama z nienawiścią, jaką do naszej religii czują europejskie elity. I z pełnym przekonaniem stwierdzić można, że wojujący islam [ISIS] i Frankfurterzy to sojusznicy, a chrześcijanie to ich główny wróg. Ostatecznym celem Frankfurterów jest ukształtowanie całkiem nowego człowieka bez tożsamości narodowej a nade wszystko religijnej. Projekt zakłada stworzenie, w miejsce narodów historycznych, jednego narodu europejskiego, zlepku kilku pozaeuropejskich cywilizacji, w tym islamskiej i mongolskiej. A skoro nie można ludzi wymieszać pod przymusem [jak robili to Sowietci] - trzeba ich wygnać z domów pod presją wojny. Permanentne konflikty, kolorowe rewolucje i uchodźcy to instrument w walce z Europejczykami. Instrument wyjątkowo perfidny bo wymuszający na chrześcijanach postawę miłosierdzia i przyjmowanie wszystkich muzułmańskich uchodźców.

Rebelie, setki tysięcy ofiar, miliony uchodźców, chaos, wędrówka ludów. Zachód prowadzi wojnę z islamskim terroryzmem w sposób selektywny. W Syrii wspiera najbardziej radykalny odłam islamu który dopuszcza się odrażających zbrodni na chrześcijanach. Finansowe wsparcie zapewnia im Arabia Saudyjska, czyli państwo, gdzie konwersja na chrześcijaństwo karana jest ścięciem toporem, gdzie surowo zakazane jest nawet posiadanie krzyża czy różańca. A tymczasem, gdy czyta się gazety, także te w Polsce, rebelianci to bohaterowie lub, co najmniej, bojownicy o wolność i demokrację. Wojna w Syrii oznacza kres chrześcijan, nie po raz pierwszy przy udziale USA. Bo przecież nic innego jak amerykańska inwazja przyczyniła się bezpośrednio do schyłku chrześcijaństwa w Iraku. Przed jej rozpoczęciem, żyło tam 1,5 miliona chrześcijan. Obecnie pięć razy mniej. Syria, jeszcze do niedawna była wzorem współżycia muzułmanów z chrześcijanami. Św. Jan Paweł II na koniec swej apostolskiej podróży do Damaszku powiedział: „Wasz kraj jest przykładem życia różnych wspólnot religijnych i narodowych”.

Tematem, którym ostatnio żyli Polacy i który niespodziewanie zjednoczył wszystkich, nawet Żydów i islamistów było przyjęcie chrześcijan z Syrii. Polacykatolicy rozumowali w następujący sposób: skoro jesteśmy skazani na przyjmowanie uchodźców, to z przymusu zrobmy pożytek, w kwocie imigrantów umieścimy naszych chrześcijańskich braci. Znana skądinąd z „promowania wartości chrześcijańskich” Ewa Kopacz pouczała: - *Dzisiaj chrześcijanie, którzy są prześladowani w sposób barbarzyński zasługują, żeby kraj chrześcijański, jakim jest Polska, podążył z pomocą*. Bardzo te słowa nie spodobały się Jackowi Żakowskiemu z żydowskiej gazety dla Polaków. [Chociaż może być to pozoracja „walki” - rząd a żydowska gazeta dla Polaków]. I coraz mocniej atakował: *rząd naruszył konstytucję. To dla mnie zapowiedź - pogłębiania się państwa religijnego, wyznaniowego, jeśli można uchodźców segregować ze względu na wyznanie*. Zdaniem prof. Środy, pomoc dla chrześcijańskich rodzin z Syrii to dowód na „pogłębienie się państwa religijnego”, a nawet „wyraz rasizmu”. Bo niby dlaczego sprowadzamy tylko wyznawców Chrystusa, powinniśmy przecież ściągnąć do Polski wszystkich, hurtowo, nie oglądając się na ich przekonania religijne. Nikt natomiast nie postawił pytania, czy przyciągnięcie Syryjczyków jest najlepszym i jedynym sposobem na ich ratowanie? Nikt nie przypomniał, że Syria to kolebka chrześcijaństwa, i miejsce chrześcijan syryjskich jest w Syrii a nie w Polsce! A pochylając się nad losem uciemiężonych apelować powinniśmy do Izraela i USA. Bo przecież to nie Syryjczycy zgotowali sobie piekło na ziemi. To nie Syryjczycy stoją za stworzeniem Państwa Islamskiego. W latach 70-tych Żydzi stanowili 70 proc. historycznej Palestyny a dziś już tylko połowę. Arabów przybywa a Żydów ubywa. Czy nie stąd emigracja Arabów, w tym chrześcijan do Europy? Czy nie stąd ciąg bliskowschodnich konfliktów napędzających w nieskończoność spiralę emigracji? I tak koło się zamknęło ... za jednym zamachem pomagamy państwu islamskiemu i Izraelowi czyścić Bliski Wschód z resztek chrześcijan; nakręcamy spiralę ich eksodusu; dajemy Frankfurterom pretekst i wolną rękę do masowego ściągania muzułmanów do Polski.

Geneza projektu sięga podróży pewnej artystki do Izraela. Miejsce, na którym stanęła palma wcześniej służyło bożonarodzeniowej choince. Artystka deklaruje, że jest to eksperyment badający jak daleko polskie społeczeństwo jest gotowe do przyjęcia tak obcego kulturowo elementu. Jej twórczość to problematyka napięć ideologicznych, agresji wobec obcych, trudności z asymilacją. A artystka chełpi się: „palma po dziś dzień wywołuje skrajne emocje. Generuje i podgrzewa konflikty drzemające w polskim społeczeństwie. Podzieliła społeczeństwo Warszawy na tych, dla których jest to znak miasta otwartego na inność, i na tych którzy są zwolennikami miasta zamkniętego dla obcych”. Artystka rozpoczęła też negocjacje w sprawie przekształcenia kominu nieczynnej fabryki papieru w Poznaniu w minaret, który byłby próbą „wplecenia w tkankę miejską elementu obcego dla kultury wizualnej w rzymsko-katolickiej Polsce”. Wędrowka ludów, mieszanie ras i religii osłabia i degeneruje rdzenne narody, ale ułatwia rządzenie. Muzułmanie we Francji, głoszą zawsze na swych wrogów, ale zwolenników imigracji, promotorów praw mniejszości etnicznych i religijnych, zwolenników przyznania uchodźcom praw wyborczych, [w USA jeden z Frankfurterów ogłosił: „Przekroczyliśmy granicę, poza którą partia nazistowsko-aryjska już nie będzie mogła zwyciężyć w tym kraju”]. Także w Polsce jakoś tak się dziwnie składa, że podczas wyborów pojawiają się nieuchwytni faszyci i rasiści, którzy demolują Centrum Muzułmańskie w Białymstoku, beczeszczą pomnik w Jedwabnem, i podrzucają świński łeb w warszawskim meczecie. W tym kontekście dla Frankfurterów islamscy terroryści są darem niebios lub darem Sorosa, który przeznaczca duże środki na kampanię promującą islam [czyli islam związany z tzw. państwem islamskim]. We Francji jej beneficjentem jest Zrzeszenie przeciwko islamofobii które stawia sobie za cel przekształcenie Francji w kraj „islamski”. Marwan Muhammad, rzecznik Zrzeszenia mówi: „Kto ma prawo twierdzić że Francja za trzydzieści czy czterdzieści lat nie będzie krajem muzułmańskim? Nikt w tym kraju nie ma prawa nam odmawiać nadziei na globalne społeczeństwo wierne islamowi. Nikt w tym kraju nie ma prawa definiować nam czym jest tożsamość francuska”. A propos, Soros to ten sam, który razem z Geremkiem i Michnikiem „wykombinowali” transformację Polski! Ten sam, który założył i utrzymuje Fundację Batorego [oraz jej szefa Smolara], jest to zaplecze naszych rodzimych Frankfurterów, potomków tych, którzy niegdyś przywędrowali do Polski z NKWD i wprowadzili komunizm. Dodajmy, że gdy Soros zaczął finansować tzw. islamistów, to konflikty religijne wybuchły w całej Europie a gdy zaczął popierać Balcerowicza to Polska znalazła się w czołówce najszybciej wyludniających się krajów świata. Czy to tylko przypadek?

W interesie Sorosów, Smolarów i Frankfurterów jest, aby bisurmański kindżał ścinał chrześcijańskie głowy. I realizują swój plan z dużym rozmachem. Wbrew temu co pisze „Wyborcza”, Palestyna nie jest sceną żadnego „starcia cywilizacji”, które jednoczyłyby Polaków i Żydów. Izrael nie broni Europy przed islamem, lecz ją niszczy. Polacy nie mają żadnego interesu w budowaniu antyislamskiego frontu, wyciąganiu za Izrael kasztanów z ognia, w bronieniu przed islamem pederastów, lewaków, zdziwaczałych feministek i tzw. profesor Srody. „Starsi bracia w wierze”, czyli po polsku Żydzi, po raz kolejny potwierdzają, że w ogłupianiu innych są mistrzami. I trudno powiedzieć, ilu jeszcze chrześcijan zostanie zarżniętych przy błogosławieństwie rabinów. Islam cywilizacja obca, przed którą trzeba się bronić ale czy należy z nią walczyć na śmierć i życie? [Trzeba pamiętać w odróżnianiu islamu, tego za którym kryje się ISIS na usługach Izraela, a prawdziwego islamu którego Izrael tak zaciekle zwalcza - TK]. Chcemy Europy bez muzułmańskich imigrantów, ale także bez tych, którzy są za Europą etnicznie i religijnie skundloną. Czy to oznacza, że muzułmanów mamy nienawidzić? Nie! To oznacza, że chcemy, aby Polska była krajem katolickim. Czy to oznacza, że bisurmanom życzymy źle? A wręcz przeciwnie - niech im się wiedzie jak najlepiej, ale niech wykuwają swoją pomyślność u siebie. Jest jeszcze jedna kwestia, dla Polski kluczowa. Gdyby starcie z islamem, owa „wojna cywilizacji” przybrała realne kształty, kluczowym sojusznikiem Zachodu mogła by stać się zagrożona przez islam Rosja. I taki scenariusz to kres marzeń o suwerennej polskiej polityce.

Krzysztof Baliński [14-20 Sierpień 2015]

Za: <http://warszawskagazeta.pl/wydarzenia/item/2226-najnowsza-warszawska-gazeta-kanalie-czyli-syf-i-malaria>

SKANDALE W CIENIU CHANUKOWYCH ŚWIEC

Od kilku lat tematem dyżurnym w amerykańskich mediach jest sprawa ujawnionych przypadków pedofilii wśród katolickich duchownych. Pomija się przy tym, całkowitym milczeniem fakt, że o wiele liczniejsze przypadki pedofilii występują w środowisku rabinackim.

Od 2001 r. osoby, które były ofiarami przemocy seksualnej ze strony ludzi niegodnych miana księży występują śmiało o odszkodowania za cierpienie ponoszone w okresie dzieciństwa. Niezależnie jednak od zadośćuczynienia jakie powinny otrzymać ofiary dowiedzionych przypadków przemocy seksualnej, wiele oskarżeń o tym charakterze, budzi poważne wątpliwości.

Zjawisko powszechne czy osobliwe?

Ogromna liczba osób podających się za ofiary księży-pedofilów, to ludzie o wątpliwej wiarygodności. Z niedawnego raportu BishopAccountability wynika, że w 2012 roku kwota odszkodowań dla ofiar pedofilii duchownych z lat 1952-2007 przekroczyła 3 miliardy dolarów. W 2007 roku sama tylko diecezja Los Angeles zgodziła się wypłacić 600 milionów dolarów odszkodowań 500 ofiarom pedofilii, w tym też osobom, które jedynie twierdziły, że były wykorzystywane seksualnie, ale nie miały na to żadnych dowodów.

Amerykańskie media nurtu głównego rozpisują się wręcz o „epidemii pedofilii wśród amerykańskich księży”. Na jakiej podstawie wyciągają takie wnioski? Jest to zagadką!

W Stanach Zjednoczonych żyje i pełni posługę kapłańską 38 275 księży, 17 464 diakonów stałych, 49 883 siostry zakonne oraz 4 318 braci zakonnych. Do tego dochodzi ogromna rzesza świeckich współpracowników, wolontariuszy, nauczycieli, lekarzy i działaczy organizacji katolickich. Wszyscy oni, ponoszą gigantyczne i niezawinione osobiście koszty z tytułu odszkodowań wypłacanych ofiarom przemocy seksualnej.

W 1965 roku, a więc w okresie, który wspomniane media określają jako „czas bezkarności dla pedofilów w Kościele katolickim”, sutannę lub habit nosiły 273 564 osoby. Z tej liczby pewnych, w pełni udokumentowanych przypadków molestowania nieletnich przez duchownych było zaledwie kilkadziesiąt. {I tu ciekawe zjawisko, o czym żadne media tego nie nagłośniły: otóż duży proc. z tych duchownych którym udowodniono

winę, było pochodzenia żydowskiego [według niektórych ludzi sądzonych parafii]. Oczywiście żadna krzywda im się nie stała, najwyżej przenieśli do innej parafii na drugi koniec Stanów, ale zarzut tego niecznego czynu, spadł na Kościół Katolicki, i prawdopodobnie o to chodziło - admin}.

Wybitny historyk z Uniwersytetu w Cambridge, prof. Philip Jenkins, który nie jest katolikiem, podkreślił w swojej książce pt. „Pedofile i księży”, że jedynie w przypadku 0,3% kleru można mówić o podejrzeniu pedofilii na podstawie zeznań ofiar. Być może pod względem statystycznym jest to średnia nieporównywalnie mniejsza z innymi środowiskami zawodowymi. Można wręcz powiedzieć iż w Kościele katolickim jest to zjawisko marginalne, choć koszt tej deprawacji ponoszą dziesiątki tysięcy porządnych, dobrych i zasłużonych ludzi niosących chrześcijańską pomoc bliźnim [a przede wszystkim koszty poniosły parafie, nieraz sprzedając swój majątek].

Jenkins wyliczył, że podejrzenie pedofilii dotyczy zaledwie jednego na 2 252 kapłanów. W diecezji bostońskiej śledztwa cywilne i procesy prowadzone przy ogromnym zainteresowaniu mediów, zakończyły się postawieniem zarzutów jedynie czterem księżom z grupy 80-ciu duchownych wskazywanych przez rzekome ofiary. I chociaż śledztwo bezspornie dowiodło, że 76-ciu pomówionych duchownych z diecezji bostońskiej jest zwyczajnie niewinnych zarzucanych im czynów to w mediach nadal krytykuje się papieża Jana Pawła II za jego rzekomą beczynność wobec wieści o „pedofilii panującej wśród kleru tego miasta”.

Etycy hucpiarze

W 2006 r. pewna kombinatorka z Kalifornii, 36-letnia publicystka żydowskiego magazynu „The Jewish Journal”, Amy J. Berg, postanowiła wraz z koleżanką wybrać się do Watykanu aby osobiście poinformować papieża Benedykta XVI o pewnym domniemanym przypadku księdza, który był posądzony o pedofilię. Z nagrań wideo kręconych w czasie tej podróży zmontowała paradokumentalny film pt. „I zbaw nas ode złego”. W jednej ze scen filmu obie kobiety postanawiają bezceremonialnie i bez żadnej akredytacji wejść na zastrzeżony obszar terytorium państwa Watykan. Zakaz wejścia z kamerą do Watykanu realizatorka interpretuje jako dowód na „milczenie papieża wobec tragedii molestowanych dzieci”.

Dlaczego w ogóle wspominam o tak nieistotnym i totalnie bezwartościowym filmie? Ponieważ wskazuje on nie tylko na elementarną stronniczość dziennikarzy i publicystów pochodzenia żydowskiego, ale też na ich chorobliwe zafascynowanie problemami wewnętrznymi katolicyzmu. Na gruncie polskim takim przykładem żydowskiego moralizatora katolików jest niejaki Jan Hartman, dyżurny krytyk Kościoła o iście talmudycznych poglądach na życie płciowe ludzi. Ciekawe że te same media, wraz z obłudnie zmartwioną losem katolickich dzieci kalifornijską lawirantką, skrupulatnie pomijają milczeniem o wiele bardziej zintensyfikowane [10%] zjawisko przestępczości seksualnej w środowisku amerykańskich rabinów.

Oczywiście pisząc o amerykańskich rabinach, należy pamiętać że współczesny judaizm jest chyba najbardziej rozdrobnioną i podzieloną na odłamy religią świata [z tym że w sprawach pryncypialnych Izraela - potrafią się jednoczyć]. W każdym środowisku znaleźć się mogą ludzie wykazujący agresję seksualną wobec podopiecznych. Jednak w środowisku rabinów jest to nie tylko lokalna epidemia ale wręcz pandemia.

Listę świątobliwych dewiantów wyznania mojżeszowego otwierają dwa nazwiska rabinów z nowojorskiego Brooklynu. Pierwszym z nich jest człowiek, określany w środowisku dzisiejszych trzydziesto- i czterdziestoletnich absolwentów szkół rabinackich jako „seksualne zwierzę”. To rabin Yudi Kolko, o którego procesach rozpisywał się nawet dziennik „Jerusalem Post”. Ciekawe, że pięć procesów złożonych przez ofiary pedofilskich gwałtów przeciw szkole Yeshiva Torah Temimah zostało niemal całkowicie przemilczanych przez media amerykańskie i europejskie, a na gruncie polskim przez słynącą ze swojej światopoglądowej niezależności i rzetelności ukochaną „Gazetę Wyborczą” profesora Hartmana. A szkoda, bo rabin Yudi Kolko to postać wyjątkowo paskudna i powinien służyć jako przykład wyjątkowej dewiacji seksualnej. Nie gorszy od niego jest inny starzec z długą brodą, który śni się po nocach wielu ofiarom jego brutalnych gwałtów. To szanowany za swoją religijność i mądrość rabin Yehuda Nussbaum z chłopięcej Yeshiva of Brooklyn.

Wśród uczniów tej szkoły rabbi Nussbaum miał kilka przezwisk, z których najwięcej mówiące było „kontroler majątek”.

Oczywiście wszelkie dewiacje seksualne nie mogłyby mieć miejsca, gdyby nie ciche przyzwolenie dyrektora szkoły, również oskarżanego o pedofilię Yaakova Mandela, który liczne powiadomienia i skargi o obrzydliwych czynach swojego pracownika wyrzucał do kosza.

W maju 2006 roku na stronie exposemolesters.com pojawił się wstrząsający list jednego z uczniów Yeshiva of Brooklyn. Zapewniam, że publikacje zawarte na tej stronie nie są przeznaczone do czytania dla ludzi o delikatnej naturze. Opisane tam przypadki, seksualnego drapieżnictwa, otwierają nóż w kieszeni. Zdumiewające że wbrew zdiagnozowanej przez media nurtu głównego epidemii pedofilii wśród duchownych katolickich, większość z wymienionych na stronie zbrojców-pedofilów to ludzie innych wyznań niż katolicyzm, w tym głównie bardzo świątobliwi i zasłużeni wyznawcy judaizmu.

Znajdziemy tu postać żydowskiego wampira-pedofila, porywacza dzieci z Nowego Jorku, Leviego Arona, który uprowadził, zgwałcił i zabił sześciolatniego chasydzkiego chłopca Leibę Kletzkiego. Aron, który był podejrzany też o zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem w 1979 r. innego sześciolatka, Etana Patza, został skazany tylko na 40 lat więzienia.

I tu mała dygresja: hierarchia Kościoła katolickiego, w tym głównie papież, jest często krytykowana przez osobników pokroju wspomnianej dziennikarki czy krakowskiego filozofa za rzekome ukrywanie i zamiatanie pod dywan brudnych spraw księży-pedofilów. Prasa nurtu głównego podkreśla i to na każdym kroku iż takie postępowanie cechuje tylko katolicki kler. Czyżby? I tu znowu po raz kolejny mamy przykład jak tendencyjne są te środowiska prasowe. Tymczasem prawda jest taka, że 18 maja 2001 r. kardynał Joseph Ratzinger, jako prefekt Kongregacji Nauki Wiary, na polecenie papieża Jana Pawła II wydał okólnik dotyczący bezwzględnej ujawniania ciężkich przestępstw natury seksualnej. Tej zasady szczególnie przestrzegał też w latach 2005-2012 następca kard. Ratzingera, były arcybiskup San Francisco, kard. William Levada.

A jaką postawę wykazują bezkrytyczne wobec samych siebie środowiska żydowskie w USA? Podczas modlitw za Leibę Kletzkiego i posiedzenia ortodoksyjnej organizacji Agudath Israel of America's Moetzet Gedolei HaTorah jej wiceprzewodniczący i szef Najwyższej Rady Rabinackiej, rabin Shmuel Kamenetzky, stwierdził bez ogródek, że o sprawach dotyczących prześladowań seksualnych dzieci przez rabinów lub innych Żydów nie wolno w żadnym wypadku powiadamiać policji [nie mówiąc o mediach], lecz należy zająć się tą sprawą we własnym, hermetycznie zamkniętym środowisku.

Stu na tyśiąc

Pedofilia jest zjawiskiem, które należy bezwzględnie karać - niezależnie od tego, jakiego środowiska dotyczy. Ten artykuł nie jest próbą usprawiedliwienia księży, którzy skalali swoim postępowaniem Kościół Powszechny. Moim celem jest wyeksponowanie skrajnego braku równowagi w rzetelnym ukazywaniu tego zjawiska w mediach nurtu głównego które są pod kontrolą finansjery żydowskiej. Uważam iż wstydliva dla wszystkich katolików sprawa pedofilii udowodnionej pewnej grupie mężczyzn w sutannach jest wykorzystywana głównie do ograbienia diecezji z ich majątku.

Razi fakt, że środowiska punktuje wady Kościoła same mają hałdy gnoju na własnym zapleczu. Dlaczego największe polskie gazety nie zająknęły się nawet sprawą zwyrodniałego 27-letniego izraelskiego rabin Eliora Chena, który z pomocą swoich uczniów - Davida Kugmana, Szymona Gabiego i Avrahama Maskalchiego - znęcał się nad trojgiem dzieci w wieku trzech i czterech lat? Chen wraz ze swoimi religijnymi pomagierami katował maluchy, uderzając je młotkiem i nożem po całym ciele, oraz zmuszał do jedzenia własnych odchodów. Po siedmiu miesiącach katorgi, jeden chłopiec zapadł w śpiączkę z której już się nie obudził. W czasie skrzętnie wyciszonego procesu rabinowi sadyście udało się uciec z Izraela do Brazylii, tam jednak został aresztowany i deportowany z powrotem do Jeruzolimy, gdzie po krótkim procesie dostał wyrok 24 lat więzienia. Jeżeli ktoś mówi że kary w Kościele katolickim są nieadekwatnie niskie do poziomu zbrodni, jakich dopuścili się „perfidni pedofile w sutannach” - to warto nadmienić, że z sadystrycznych pomocników rabin Eliora Chena, jeden został skazany przez izraelski sąd na 30 miesięcy więzienia po czym wyszedł z więzienia na wolność już po półrocznej odsiadce.

Kolejnym przykładem sprawiedliwości naginanej do poprawności politycznej, jest kara zaledwie 11 lat więzienia w zawieszeniu dla rabina Yosepha Meystela dyrektora rabinackiej szkoły religijnej w South Bend w stanie Indiana. Ten degenerat ma na koncie kilka brutalnych gwałtów na uczniach swojej jesziwy. Był on także administratorem domu opieki należącego do rabina Morrisa Esformersa. Do dzisiaj podejrzewa się, że kilku pacjentów zmarło po brutalnym gwałcie dokonanym przez rabina Meystela.

Kiedy brudy wypłynęły do prasy, rabin Meystel uciekł do Chicago, gdzie zresztą został uhonorowany specjalną nagrodą za zasługi w miejskim Centrum Tory.

Jego sprawa nadal jest niewyjaśniona. W sprawę gwałtów i przekrętów finansowych w domach opieki zaangażowanych było wielu innych znanych amerykańskich rabinów.

Lista wyjątkowo okrutnych rabinów i żydowskich działaczy religijnych oskarżonych o drapieżnictwo seksualne wobec dzieci zawiera ok. 80 nazwisk. Przypadki takie jak sprawa rabina Mordechaia Yomtova, który zgwałcił „zaledwie” troje dzieci, są w tym środowisku rzadkością. To lista prawdziwych potworów, takich jak kantor Robert Shapiro, który oprócz gwałtów na nieletnich był oskarżany o pobicie starej, niepełnosprawnej kobiety, czy rabina Israela Kestenbauma, oskarżanego o produkowanie pornografii dziecięcej zamieszczanej w internecie.

Co - prócz wyjątkowego bestialstwa - cechuje tych wszystkich ludzi? Oni - w przeciwieństwie do wielu pedofilów wydalonych przez Kościół katolicki ze stanu kapłańskiego - czują się nietykalni. Cieszą się szacunkiem współwyznawców i nadal polują na kolejne niewinne ofiary.

Paweł Lepkowski - Opublikowany 20 XII 2014

Za: <http://nczas.com/publicystyka/skandale-w-cieniu-chanukowych-swiec/>

HODUJEMY WĘŻA NA WŁASNEJ PIERSI

Stanisław Srokowski - 08-01-2015

Myślałem, że w problematyce ukraińskiej już mnie nikt niczym nie zaskoczy a jednak zaskoczył. Mam przyjaciela pedagoga w jednym z prestiżowych gimnazjów Warszawy. I to on, opowiedział mi historię krew mrozącą w żyłach.

Nie wymieniam nazwy tego gimnazjum, ponieważ sprawa, jak to się mówi, ma charakter rozwojowy. Z przyjacielem wielokrotnie rozmawiałem o dramacie Polaków na Kresach, przerażających aktach ludobójstwa, o mordowaniu niewinnych ludzi, dzieci, starców, ale zawsze, ilekroć wracałem do tego tematu, przyjaciel dawał mi do zrozumienia że tamta epoka dawno już minęła i nigdy się nie powtórzy, a my Polacy, powinniśmy rozwijać dobre stosunki z Ukraińcami bo to naród, który nauczony tragicznymi doświadczeniami na pewno nie podda się złowrogiej propagandzie.

Patrzyłem na niego z lekkim wyrazem zawodu. Bo wiedziałem, że ten naród właśnie poddaje się złowrogiej propagandzie banderowskiej i czyni to ostentacyjnie. Po jakimś czasie spotykam przyjaciela znowu i widzę w jego oczach smutek. Gdy pytam, czy coś się złego zdarzyło w rodzinie, odpowiada, że nic złego się w rodzinie nie zdarzyło, on też jest zdrowy, ale dręczy go pewna myśl, z którą nie może sobie poradzić. Cóż to za myśl, pytam, oto jego odpowiedź: **nie doceniłem siły zbrodniczej ideologii Dmytra Doncowa, w którą duża część ukraińskiej inteligencji nigdy nie uwierzyła i utworzyła OUN, UPA, by wymordować ok. 200 tys. Polaków.** Jakby skruszony zaczął mi opowiadać, czego sam doświadczył. Otóż po zakończonej lekcji podszedł do szafki uczniów w których trzymają oni swoje osobiste rzeczy czasami książki, podręczniki, zeszyty. Szafki te są otwarte. Każdy może zobaczyć, co one mieszczą. I mój przyjaciel zobaczył rzeczy które go poraziły, powiada mi: Wyobraź sobie, co ja widzę? Zdjęcie polskiej flagi przekreślone mazakiem.

Drugie zdjęcie na którym widnieje godło Polski, orzeł biały, zbryzgane farbą i poszarpane, a na czoło wysuwa się czerwono-czarna flaga ukraińskich banderowców z czasów wojny oraz portret Stepana Bandery. Własnym oczom nie wierzę - podchodzę do ucznia, do którego ta szafka należy i pytam, co to wszystko znaczy. A on bez namysłu hardo odpowiada: - Jak to co? To kawałek Ukrainy. Ja jestem Ukraińcem i trzymam tam narodowe skarby. Te skarby? - dopytuję się... Banderę i czerwono-czarną flagę? - Tak, odpowiada bez wahania. To są nasze symbole. Symbole wolnej Ukrainy. **Nienawidzę Polski. Polska okupowała Ukrainę. A moją stolicą jest Kijów, a nie Warszawa. - Przecież uczysz się w polskiej szkole, w Warszawie! - Z niedowierzaniem ciągnę.** - To chwilowa sprawa. Wykorzystamy, pokończymy studia i wyjedziemy do swojej ojczyzny - już mówi w liczbie mnogiej. - Niedługo przyłączymy was do Ukrainy. I będziemy wielkim państwem. Mogę panu pokazać mapy, na których wyraźnie widać, jak wielka jest Ukraina. Mogę panu przesłać emailem filmy o prawdziwej i wielkiej Ukrainie. - Słuchałem ze zdumieniem, a uczeń wyciągnął z kieszeni niebiesko-żółtą opaskę i nałożył na rękaw. - Jestem Ukraińcem - powiedział. - I co ja mam teraz z tym zrobić? - pyta mój przyjaciel. - Ta sytuacja rozłożyła mnie na łopatki - powiada. Zrozumiałem, że twoje przestrogi nie są wysane z palca. Kiedy czytałem napisane przez ciebie felietony i artykuły w „WG”, byłem dość sceptyczny, nie do końca wierzyłem że masz rację i że demony zła się odradzają. Nie tylko pomniki Bandery na Ukrainie. I jak piszesz w Polsce, gdzieś na wschodzie, ale teraz widzę, że odradzają się tutaj, pod moim bokiem, w

stolicy kraju, w sercu Polski. I to w umyśle dziecka. Bo ten chłopiec ma trzynaście lat. - No właśnie, ma trzynaście lat - odpowiadam przyjacielowi. I to nie on sam z siebie zaraził się banderowską ideologią. Wyniósł ją z domu, może ze środowiska ukraińskiego.

Ktoś musiał mu w głowę wbijać, że Bandera to wzór i bohater. I że słowa, które wypowiadał jeden z ideologów ukraińskiego banderyzmu, Mychajło Kołodziński: Trzeba krwi, dajmy morze krwi, trzeba terroru, uczynimy go piekielnym [...]. Nie wstydzmy się mordów, grabieży i podpaleń. W walce nie ma etyki - słowa te są i dla tego chłopca ważne. - Obawiam się go teraz - wyznaje przyjaciel. - Nie wiem jak do niego podejść. Boję się, kto z niego wyrośnie. Z nikim z polskich kolegów się nie przyjaźni. Nie mam pojęcia, do czego jest zdolny. I ma rację. A ja zadaję pytanie: Polska wspiera Ukrainę. Dostarcza jej pomoc, którą Kijów wykorzystuje, by zabijać.

Czy polski nadzór pedagogiczny sprawdza, co się naprawdę dzieje tam, gdzie uczą się ukraińskie dzieci? Powiedzmy wprost, to nie one są winne tego, czym się zaraziły - to dom, rodzina, historyczna wspólnota a przede wszystkim ktoś na to zezwala - przecież nie słyhać, aby ktoś posądził „ich” o rasizm, faszyzm i ... o antysemityzm...

W Polsce działają potężne grupy wsparcia. A tymczasem w szkołach wyrastają na naszych piersiach małe żmije, które mogą w nas wpuszczać swój zabójczy jad. Oby nie było za późno, kiedy ich myśli rozwiną się w czyn. A ich czyn - to rzeki krwi. Przestrzegam przed tym.

Za: <http://www.polskaniepodlegla.pl/opinie/item/485-hodujemy-weza-na-wlasnej-piersi>

Czytając powyższy materiał, nasuwa się pytanie: czy ta cała propaganda, w którą tak uwierzył wymieniany uczeń, działa z korzyścią dla Ukrainy? Przyjrzyjmy się obecnej sytuacji, gdzie wszystkie stanowiska ważniejsze na Ukrainie pełnią Żydzi! Czy program jaki się serwuje na Ukrainie działa na korzyść Ukraińców - powiedzmy szczerze - czy Żydów? Wystarczy wrócić rok temu gdzie całość złota Ukrainy wywieźli do USA ... i jaką korzyść mają z tego Ukraińcy? To tylko jeden z wielu przykładów, można by mnożyć z ostatnich lat takie przykłady w nieskończoność...

A to że po przejściu przez Ukrainę część Polski, to będzie wielka Ukraina? Ukraina, czy wielka Judea? Pamiętam jak zaraz po wojnie, ludzie przekazywali sobie prorocтва nijakiego „proroka” - Vernihory: „Wkrótce nadejdą czasy, że Polska będzie od Morza do Morza”. Dzisiaj, z perspektywy czasu, mogę powiedzieć, że to nie był żaden prorok, a najprawdopodobniej ukryty agent żydowski [właśnie w taki sposób, od zarania pojawienia się ich na naszym globie, przepowiadali swoje plany - tłumacząc to prorocत्वami] i tu prorokował żydowskie plany na przyszłość, z tym, że nie mówił iż to będzie Judea, a dla uspokojenia „gawiedzi”, nazywał Polską. I dzisiaj widać jak na dłoni, że Żydzi planują stworzyć wielką Judeę - i to właśnie od Morza do Morza, czyli od Bałtyku do Morza Czarnego.

St. Fiut

ZATAJONE PRZED POLAKAMI, CZYLI NAJWIĘKSZE OSZUSTWO PRL-BIS [tzw. III RP]

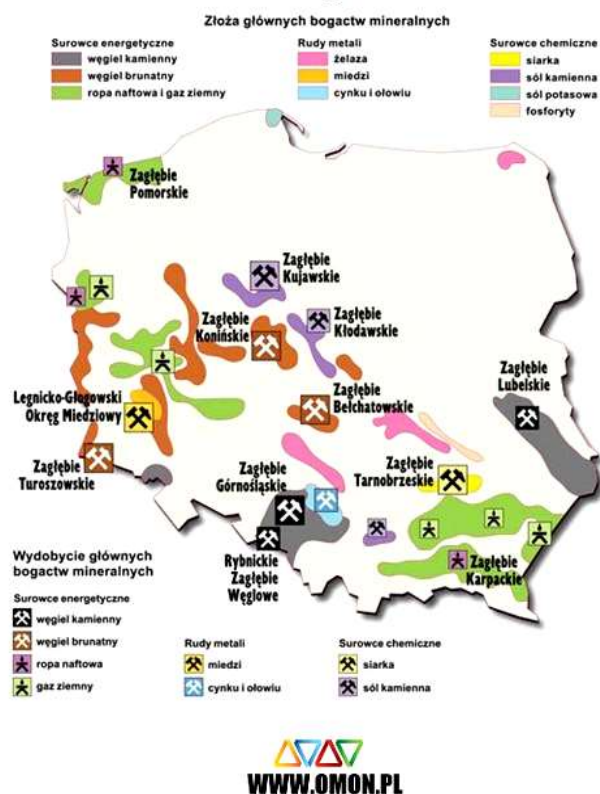
Nic tak nie pokazuje niewyobrażalnej podłości rządów „warszawskich” przez ostatnie 25 lat, ich świadomego antypolskiego charakteru, świadomej eksterminacji i zmuszania do emigracji naszego narodu, jak i sprawa zatajanych niezwykłych bogactw Polski.

Nic tak precyzyjnie nie pokazuje gorliwego służenia obcym interesom jak i bezprzykładnej głupoty rządów warszawskich przez ostatnie 25 lat jak sprawa ukrywanych przed narodem bogactw naturalnych naszego kraju. Przez zaprzecanie i realizację obcych decyzji przez rządzących jest blokowany szybki rozwój Polski i dobrobyt całego społeczeństwa.

Polska jest jednym z najbogatszych krajów świata położonym w sercu Europy. Oczywiście na nasze bogactwa, które Pan Bóg dał Polakom jest wielu chętnych. Dla przykładu Niemcy w swojej konstytucji nadal uznają granice sprzed 1937 roku. Oszustwem rządów warszawskich jest wmawianie Polakom, że Niemcy uznały naszą granicę zachodnią.

Poniższe zestawienie opracował inż. Andrzej Łodziński - nasz Komandor pełnomocnik na Polskę. Powstało ono w oparciu o powszechnie dostępne dane geologiczne. Można to sprawdzić poprzez Internet podane tu liczby!

Polska Kuwejtem Europy



Złóża metali, w okolicach Suwałk [tytan, wanad, żelazo i metale ziem rzadkich].

Zasobność - 1 500 000 000 ton rudy [1,5 mld ton];

Wartość samego tytanu to 355 000 000 000 \$ [355 mld \$]. Całkowita wartość złoża przekracza 1 000 000 000 000 \$ [bilion \$].

W USA Mówimy trylion dolarów, bowiem Anglosasi na miliard mówią bilion.

Rzecz w tym, że oprócz 50 milionów ton tytanu, złożo to zawiera najwyższej jakości rudy żelaza [w całej Europie, włącznie ze Szwecją i Uralem złoża rud żelaza akurat skończyły się] oraz ogromne ilości bezcennych dla techniki tzw. metali ziem rzadkich. Bez tych metali nie jest możliwa żadna nowoczesna produkcja elektroniczna czy militarna.

Złóża molibdenu, wolframu, miedzi pod Myszkowem [Jura Krakowsko-Częstochowska]. Obok tych metali zawsze występuje złoto, srebro i selen.

Zasobność - 726 000 000 ton rudy [726 milionów ton];

Wartość tylko molibdenu - 14 520 000 000 \$ [14,52 mld \$].

Złóża niklu pod Ząbkowicami Śląskimi. Obok niklu w złożach występuje złoto i platynowce.

Zasobność - 14 000 000 ton rudy [14 mln ton];

Wartość tylko niklu około 4 000 000 000 \$ [4,00 mld \$].

Złóża wysokiej jakości węgla kamiennego na Lubelszczyźnie. Węgiel „zanieczyszczony” jest złotem.

Zasobność - 40 000 000 000 ton [40 mld ton];

Wartość - 4 800 000 000 000 \$ [4 800 mld \$ = 4,8 biliona \$].

Złóża węgla brunatnego pod Legnicą.

Zasobność - 15 000 000 000 ton [15 mld ton];

Wartość - 87 000 000 000 \$ [87,00 mld \$].

Złóża złota w różnych lokalizacjach, głównie na terenie Dolnego Śląska.

Zasobność - 350 ton kruszcu;

Wartość - 14 000 000 000 [14,00 mld \$].

Złóża miedzi i złota w rejonie Bytomia Odrzańskiego.

Zasobność:

Miedź - 8 000 000 ton metalu [8 mln ton];

Złoto - 100 ton kruszcu;

Wartość razem około 62 500 000 000 \$ [62,50 mld \$].

Konwencjonalne [nie łupkowe] złoża gazu ziemnego, lokalizacja Ziemia Lubuska, Wielkopolska i Podkarpacie.

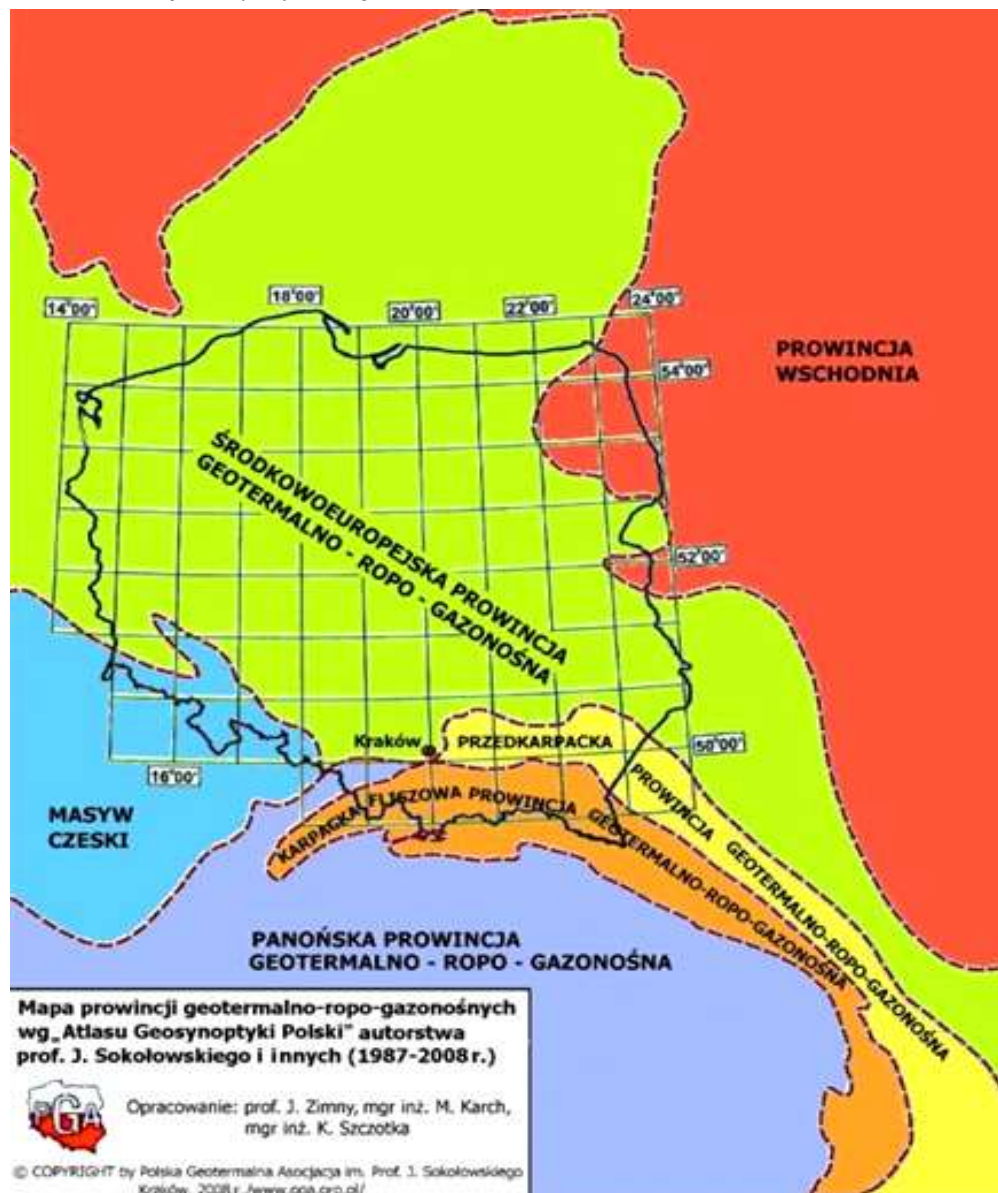
Zasobność - 1,7 bln m³;

Wartość - 510 000 000 000 \$ [510 mld \$].

RAZEM [podsumowując tylko wartość tytanu ze złoŹa pod Suwałkami] 5 847 020 000 000 \$ [5 847,02 mld \$ = 5,847 biliona / w USA 5,847 trylionu \$].

Jednak to wcale nie wszystko!!!

Ropa, która płynie do Polski rurociągiem „Przyjaźń”, jest wydobywana z głębokości ok. 7 km w Tatarstanie, ok. 1 000 km na wschód od Moskwy. Surowiec ten nie jest najwyższej jakości ponieważ jest silnie zaszczepiony. Przedstawione powyżej dane pochodzą głównie z raportu z 15-letniego programu poszukiwań geologicznych, jaki zainicjował Edward Gierek w 1971 roku. Prace nad raportem ukończono w 1985 roku. Jednak w raporcie wykazano tylko złoŹa do głębokości 4 km. Sowietci zakazali władzom PRL wiercić głębiej niż 4 km! Dlaczego? CzyŹby pod naszymi stopami, głębiej aniŹeli 4 km znajdowały się szczególnie waŹne złoŹa?



Polska w całości leŹy na ogromnym złoŹu ropy i gazu [w dodatku daleko wychodzącym w polski szelf bałtycki], bowiem twór geologiczny skał porowatych który jest jak gąbka nasączony gazem i ropą a zaczynający się w Zatoce Perskiej, kończący w Morzu Północnym pomiędzy Szkocją i Norwegią a osiąga swoją kumulację tu w Polsce! Tylko, Źe to ogromne złoŹe znajduje się na głębokości 5 km - Polska zachodnia i północna, i 7 km - Polska południowo-wschodnia. Te głęboko połoŹone złoŹa szacowane sã na 650 mld ton, co daje 4764,50 mld baryłek. ZłoŹa Arabii Saudyjskiej oszacowane sã na 265 mld baryłek!!! Eksploatacja głębokich złoŹ jest dzisiaj z punktu widzenia technicznego moŹliwa. Wartość tej ropy, biorąc pod uwagę obecne ceny wynosi - 300 163,5 mld \$, czyli 300-1635 biliona \$ [w USA 300,1635 trylionów \$].

W powyŹszym wyliczeniu nie uwzględniono złoŹ uranu, srebra, cynku, ołowiu, bursztynu, siarki i soli oraz innych.

Jedno musimy jednak dopowiedzieć!

Polska leŹy wskutek unikalnego zbiegu czterech płyt tektonicznych na terenach idealnych do produkcji najtańszej i najczystszej energii elektrycznej jaka powstaje z wyprowadzenia na powierzchnię gorących wód termalnych, albo rozgrzania wody o gorące skały do pary wodnej wystarczającej do napędu turbin elektrycznych.

Ten fenomen geotermalny jest w Polsce tak unikalny, Źe jego szacunkowa wartość w moŹliwosti produkcji taniej energii elektrycznej i praktycznie darmowej energii cieplnej - w przeliczeniu na tony paliwa umownego - daje wartość co najmniej 70 razy więszã niŹ wartość zasobów ropy i gazu pod dnem Morza Północnego!

Fenomen geotermalny w Polsce odkryto w ramach wspomnianego 15 letniego programu badań geologicznych. **Sowieci tak się przejęli tymi informacjami, iż polski geniusz geologiczny, prof. Feliks Sokołowski [znany i ceniony w USA], miał zakaz jakichkolwiek publikacji na ten temat!**

Ogólnie uważa się, iż Polska wykorzystując geotermię może szybko zwiększyć produkcję energii elektrycznej 15 razy, natomiast pełne możliwości energetyczne naszego kraju, to zwiększenie produkcji energii - 150 razy! Dzięki temu możemy być naturalną potęgą energetyczną formatu światowego - fundując niezależność energetyczną wszystkim ościennym krajom!

Tymczasem polityka zdrajców stanu to zamykanie kopalń [gdzie jest udokumentowanych 16 miliardów ton wysokiej jakości węgla] by zrobić miejsce dla dotowanego węgla z Rosji oraz wyprzedaż polskich zakładów energetycznych państwowym firmom "francuskim", które natychmiast podnoszą dla odbiorców ceny, jak również zachwycając się drogą i nisko efektywną energetyką wiatrową, którą wciskają nam Niemcy. Niemcy sprzedają nam stare wiatraki jednocześnie u siebie forsownie rozwijają energetykę opartą o spalanie węgla brunatnego i geotermię. W Polsce wiele mówiło się o łupkach [ang. Shale Gas] zatajając przy okazji informacje - o ogromnych pokładach gazu naturalnego w podziemnych zbiornikach [ang. Tighten Gas]. Na takich zbiornikach stoją np. dwa miasta polskie Poznań i Rzeszów. Ukrywając wiedzę o naszych bogactwach władza warszawska podpisała z Rosją maksymalnie niekorzystne umowy na dostawy gazu i ropy. Obecnie płacimy Rosji, najwyższe na świecie ceny za ropę i gaz [Cimoszewicz - zdrajca, Pawlak - zdrajca].

Przyczyny szczegółowe polityczne zatajania przed Polakami bogactw Polski

Zatajanie przed Polakami bogactw naturalnych Polski miało oprócz przyczyn ogólnych [wygnanie polskiej młodzieży z kraju i eksterminacji Polaków wskutek głodowych rent i emerytur i żałośnie niskich zarobków; w historii politycznej świata jest to znana praktyka eksterminacji ekonomicznej, która umożliwia skuteczne zlikwidowanie całych narodów; ogólnie cała polityka tzw. III RP to eksterminacja ekonomiczna plus drastyczny atak na dobre imię Polski i Polaków, czyli eksterminacja prawdy historycznej i godności osobistej/narodowej] również i równoległe bardzo konkretne przyczyny polityczne:

1. Antracyty na Lubelszczyźnie odkryto już przed II wojną światową. Po roku 1946 podjęto kontynuację badań geologicznych. Sowieci jednak zakazali kontynuowania badań nad antracytami na Lubelszczyźnie pod koniec lat 40-tych, gdy z kolejnych odwiertów potwierdzało się zanieczyszczenie antracytów złotem [dane z dwóch odwiertów potwierdzały również bardzo silną radioaktywność, co wskazywało na dodatkowe bardzo bogate złożo Uranu /lub Plutonu?]. Zanieczyszczenie złotem węgla, było bardzo wysokie. Więc Sowieci nakazali zniszczyć dokumentację wykonanych odwiertów! Polscy technicy i inżynierowie zdołali część najważniejszej dokumentacji zachować. Dokumentacja jest przechowywana do dziś.

2. **Złoża polimetaliczne na Suwalszczyźnie, zwłaszcza ogromne zasoby metali ziem rzadkich, wymusiłyby "Alliance cordiale" Polska-Chiny.** Po prostu dwa jedyne kraje na świecie które mają takie zasoby - Chiny i Polska, musiałyby koordynować swoje ruchy a Chiny zrobiłyby co w ich mocy by te zasoby nie wpadły pod kontrolę ich konkurentów [USA, Rosja, Niemcy].

3. Ruszenie polimetalu na Suwalszczyźnie [podobnie jak i innych bogactw], spowoduje "zalenie" budżetu szybkimi dochodami. Dzięki temu iż skała w której znajdują się złoża polimetaliczne jest wolna od niebezpiecznych gazów a złoża są płytko pod powierzchnią, eksploatacja byłaby tania i bezpieczna. W ogóle te bogactwa wiążą się z ogromnym przyrostem dochodów budżetu, co bezpośrednio przekłada się na szybkie wzmocnienie państwa polskiego, a m.in. Wojska Polskiego. Spodziewane dochody byłyby tak duże że Polska po prostu nie miałaby na co wydawać pieniędzy. **Niemcom i Rosji nie w smak taka opcja!**

4. **Bogata dzięki swoim złożom Polska jako potęga umożliwiłaby szybki postęp gospodarczy całego regionu Europy Środkowej i Wschodniej oraz wykreowanie silnego bloku politycznego, skupionego wokół Polski.** To na dobre przekreśliłoby i plany ekspansji Rosji na Europę a Niemiec na wschód, poza tym stabilizując pokój na kontynencie.

5. **Jakiegokolwiek ruszenie przez Polskę swoich złóż ropy i gazu oznaczałoby konieczność podzielenia się przez Rosję paliwowym tortem w Europie z Polakami.** W dalszej kolejności do podziału zysków musieliby dopuścić nas inni eksporterzy, zwłaszcza z nad Zatoki Perskiej.

Oczywiście - nic nigdy nie będzie, dopóki w Polsce będzie "rząd warszawski", a nie suwerenny rząd polski!

Bez mówienia o tych tematach kampanii wyborczej się nie wygra! Wiedza o bogactwach Polski ruszy do urn nawet najbardziej zacieklej absencją wyborczą! I nawet pijacy na moment powinni wytrzeźwieć! Niech tylko zjawi się jeden kandydat, który powie prawdę. **Niech do Polaków dotrze jak od ponad 25 lat są oszukiwani i eksterminowani! Powodem są nasze bogactwa, na które jest wielu chętnych.**

Za: <http://www.eprudnik.pl/zatajone-przed-polakami-bogactwa-polski-czyli-najwieksze-oszustwo-prl-bis-tzw-iii-rp/>

JANEK Z ST. MORITZ, LARRY Z WORLD TRADE CENTER, WARTA TOWER I RAJE PODATKOWE

Był to dzień historyczny: ostatnia mowa Prezydenta Bronka i ostatnia droga Janka Kulczyka z St. Moritz. Mało brakowało, że przegapilibyśmy to drugie, ważniejsze wydarzenie, gdyby nie fakt iż media zapowiadały uroczystość pogrzebową w tonie żałoby narodowej. Jak podają media, w Kościele św. Józefa w Poznaniu, zgromadziła się całkiem niemała grupa **BYŁYCH**: dwóch byłych prezydentów RP, co najmniej dwóch byłych premierów RP, jeden był kanclerz Niemiec [ten spod Zamościa] i jeden szczególnie załamany był minister kultury. Był też jeden generał amerykański ale generałowie są dożywotni.

Co ciekawe, tylko półgębkiem, i zaledwie 2 razy wspomniano, że na pogrzebie „Janka wizjonera”, był również inny bardzo ciekawy wizjoner, Larry z World Trade Center. Zupełnie nie rozumiem tego niegrzecznego przemilczenia: Larry Silverstein z Nowego Jorku jest, to znaczy był, współnikiem Doktora Jana w bardzo rozwojowym przedsięwzięciu na terenie Warszawy. W firmie Kulczyk Silverstein Properties z siedzibą przy ul. Kruczej 24/26 [naprzeciwko kultowego Baru Bambino].

Obaj wizjonerzy połączyli swoje siły w ten sposób że firma Doktora Jana pod nazwą Kulczyk Real Estate Holding S.a r.l z siedzibą na 13-15 Avenue de La Liberte L - 1931 Lichtenstein [czyli u Księcia Jana Lichtensteina] zrobiła spółkę z najsłynniejszą na zachodniej półkuli firmą w

dziejnie nieruchomości - założoną w 1957 r. w Nowym Jorku przez panów Harrego [ojca] i Larry'ego [syna] firmą Silverstein Properties Inc., obecnie z siedzibą 250 Greenwich Street Nowy Jork. Być może się mylę, ale do 11 września 2001 r. siedziba firmy mieściła się z jednej z wyleasingowanej od władz Twin Tower i pod koniec 2010 r. zarejestrowali w Warszawie firmę Kulczyk Silverstein Properties.

I wspólnie Doktor Jan z rajy podatkowego w Lichtensteinie i dynamiczny pan Larry z Bronksu, od 2010 r. rozpoczęli wdrażanie swoich marzeń na temat tego, jak ma wyglądać elegancka i ekskluzywna „Warszawa dla najbogatszych”.

Jeden z tych pomysłów polegał na tym, że nowa siedziba TUiR Warta na ul. Chmielnej 85/87, powstała w 2000 r. w formie szklanego mini Pałacu Kultury i Nauki imienia Józefa a będąca własnością Kulczyk Real Estate Holding z Lichtensteinu [a nie jak pisze docent wiki - firmy ubezpieczeniowej Warta] - jest zarządzana przez firmę Kulczyk Silverstein Properties. A firma Kulczyk Silverstein Properties „podleciło zarządzanie” jeszcze innej, „nad wyraz profesjonalnej firmie światowej” - CBRE.

Następnie, „zakupili” od ING budynek przy Placu Trzech Krzyży i zapowiedzieli [przynajmniej na stronach internetowych Kulczyk Silverstein Properties], że są gotowi zorganizować ekskluzywnym Polakom czyli tym co zarabiają nie jakieś marne 6 tysięcy miesięcznie, co pani Komisarz ze Śląska uznała za warunek konieczny uznania elementarnej inteligencji człowieka, ale jakieś plusminus 60 tysięcy - cały trakt handlowy od Placu Trzech Krzyży w kierunku na Aleje Ujazdowskie a nie jedną, dwie wysepki luksusu którego żądają wręcz elity biznesowe, artystyczne i wszelkie inne.

Już się cieszę. Tzn. nie cieszę się, bo jeden z dwóch wizjonerów został właśnie pochowany w Poznaniu i możemy liczyć jedynie na geniusz „wizjonera z World Trade Center”.

W czasie, gdy ogólna koncepcja uczynienia z centrum Warszawy „Piątej Alei”, panowie zajęli się przywracaniem światu kamienicy na Placu Małachowskiego 2 tj. kamienicy hrabiego Edwarda Raczyńskiego, a znanej szerzej jako Kamienica Krasieńskich.

Może niektórzy pamiętają, że na działce przy Placu Małachowskiego 2 rodzina Krasieńskich w połowie XIX w. zbudowała trzypiętrową kamienicę aby na początku XX w. ją rozebrać i wybudować duży obiekt, z przeznaczeniem na zbiory biblioteczne i artystyczne zgromadzone przez Krasieńskich. W trakcie budowy odsprzedali to hrabiemu E. Raczyńskiemu który przekształcił ją - w luksusową kamienicę czynszową.

Warto przypomnieć, że mówimy o wysokiej rangi pracowniku Ministerstwa Spraw Zagranicznych II RP w latach 1934-1945 pełniącego funkcję ambasadora II RP w Londynie a na emigracji - w latach 1979-1986 - Prezydent RP na Uchodźstwie. Zmarł w roku 1993 czyli „za czasów III RP”.

A z kamienicą przy Placu Małachowskich 2 było tak, że w wojnę spalili ją Niemcy, po wojnie komunistyczny rząd „wziął sobie działkę” i wybudował na niej budynek Ministerstwa Poczty i Telegrafu i dobudowano nowe skrzydło od strony ulicy Traugutta. Potem była siedziba Ministerstwa Łączności i Poczty Polskiej.

No ale jak wiadomo, komu potrzebne Ministerstwo Łączności i Poczta Polska - w „nieistniejącym państwie” wedle oświadczenia jednego z ministrów. Więc budynek polskie władze „sprywatyzowały” tj. sprzedały za 85 mln PLN deweloperskiej firmie - Dom Development pana Kiełpsza, a ten szybko sprzedał to charyzmatycznej firmie „Hochtief”, która to buduje wszystko...

Obecnie kamienica przy Małachowskiego 2 jest własnością Kulczyk Silverstein Properties a Hochtief na jej zamówienie - dokonał „rewitalizacji” przekształcając obiekt w biurowiec z funkcjami wystawienniczymi. Zachęta, która ma cały pałac 'naprzeciwko' urządziła już w Kamienicy Raczyńskiego - wystawę tzw. sztuki współczesnej na której nie zabrakło dzieł pani Kozyry. Pan minister, który był na pogrzebie Doktora Jana wyraźnie załamany, przyznał wówczas jakieś nagrody, tylko nie wiem, czy Doktorowi, czy Szanownej Małżonce Grażynie, mecenasce sztuk.

Firmą Kulczyk Silverstein Properties zarządza pan Edgar Rosenmayr z Wiednia, który od roku 2010 zasiadał w radzie nadzorczej Kulczyk Real Estate Holding S.a r.l. z siedzibą w Luxembourg, 13-15 Avenue de la Liberte L - 1931 ale też jest zarejestrowany we władzach trzech firm, w rajach podatkowych na wyspie Guernsey: Polonia Property Fund lub FF&P Russia Fund. Zwłaszcza ta Polonia Property Fund jest ciekawa, ale trzeba trochę czasu aby pogrzebać w e'mailach.

Drugą osobą zarządzającą, jest pan Maciej Zajdel, który nabywał doświadczenia zawodowego w "niemieckiej" firmie handlu nieruchomościami - IVG Immobilien AG z siedzibą w Bonn.

Pozostaje oczywiście nieśmiałe pytanie o politykę III RP w stosunku do własności nieruchomości warszawskich - skonfiskowanych najpierw przez okupacyjne władze niemieckie a następnie, przez komunistyczne władze PRL czasem zwane „polskimi” choć nie wiem dlaczego.

Wracając do smutnego dnia dzisiejszego i mglistej przyszłości firmy Kulczyk Silverstein Properties.

Wydaje się że wyraźny wzrost samooceny Doktora Jana w ostatnich latach bezpośrednio wynikał z nawiązania współpracy z człowiekiem, który opanował wszelkie niuanse w zakresie wyciskania zysków z nieruchomości na pograniczu własności państwowej i biznesu prywatnego w jednym z najtrudniejszych miejsc na świecie czyli w Nowym Jorku.

Nie należy też zapominać, że pan Larry Silverstein dał się poznać w ostatnich latach jako człowiek, którego nie złamią najstraszniejsze katastrofy i który potrafi owinąć sobie wokół palca władze każdego poziomu w Nowym Jorku a być może i w całych Stanach.

Mówimy o człowieku, który na 6 [słownie: sześć] tygodni przed 11 września 2001 r. podpisał z władzami umowę leasingową na komplet World Trade Center. Do tej umowy doszedł w ciekawych okolicznościach: w lutym 2001 r. właściciel World Trade Center - Port Authority of New York and New Jersey [joint venture pomiędzy stanem Nowy Jork i New Jersey do kompleksowej obsługi transportu, na terenie obu stanów, w szczególności Nowego Jorku i okolic] ogłosił zamiar przetargu na leasing World Trade Center. Przyszły dwie oferty: jedna od firmy Vornado Realty Trust, podobno lepsza i od oferty Silversteina i The Westfield Group. Najpierw władze ogłosiły, że wygrała firma Vornado Realty Trust ponieważ dawała kwotę o 600 mln USD wyższą od Silversteina. I nagle, okazało się, że problemem nie do przekroczenia jest czas leasingu, co do którego nagle zaczęły się bardzo pryncypialne dyskusje [37 lat czy 99 lat]. Okazuje się iż Port Authority marzyły o leasingu na 99 lat ... i wzięły mniejszą kwotę od Larry'ego Silversteina.

Larry Silverstein natychmiast ubezpieczył World Trade Center, ze szczególnym uwzględnieniem ryzyka terroryzmu i za 6 tygodni miał taki „terroryzm”, jakiego świat nie widział.

Sprawa nie byłaby tak delikatna, bo w końcu takich wydarzeń teoretycznie nie da się przewidzieć gdyby nie podnoszony przez „wredne spiskowe” media amerykańskie fakt że w tym dniu pan Larry - zerwał ze swoim obyczajem, aby każdy dzień zaczynać na dachu World Trade Center ... wczesnym śniadaniem i podziwianiem panoramy. Nie pojechał do pracy a potem była kwestia, czy siedział w domu, czy zawiózł był ukochaną małżonkę do dermatologa o co podobno usilnie prosiła. Również jego dwoje dzieci zatrudnione w Silvestein Properties [siedziba w World Trade Center] tego dnia [9.11.2001] nie dojechały, bo „utknęły w korkach, zupełnie niezależnie od siebie”.

Nie było by takiego rozgoryczenia i podejrzeń, gdyby nie fakt, iż dynamiczny pan Larry, mając w ręce polisy ubezpieczeniowe na budynki nr 1, 2, 4, 5 na łączną kwotę 3,55 mld USD, zażądał - podwójnego odszkodowania, podnosząc: iż „dwa samoloty, to dwa ataki terrorystyczne. Czyli zażądał 7,1 mld USD. Początkowo sądy odrzucały te żądania, ale już w 2004 r., zaczęły wydawać wyroki opiewające na „dwa ataki terrorystyczne” i Larry Silverstein osiągnął „wyroki” na łączną kwotę 4,577 mld USD, a ponieważ musiał płacić raty leasingowe za nieistniejące budynki, podjął negocjacje z władzami Port Authority o jakiś kompromis, podczas gdy dobry Kongres US podjął decyzję o wsparciu finansowym dla poszkodowanych w ataku terrorystycznym i katastrofie budowlanej w obligacjach na kwotę ok. 8 mld USD. Z tym, że jak już kasa była dostępna, władze zaczęły ogłaszać że żądania odszkodowawcze ofiar zamachu - będą musiały być, ograniczone do jakichś kwot - bo kasa jest ograniczona.

Tymczasem dla pana Larryego wyciągnięto pomocną dłoń w ten sposób że uzgodniono, iż planowany do wybudowania budynek WTC 1 wraca do Port Authority a odbudowa innych budynków wyleasingowanych panu Larremu, zostanie wsparta kwotami z obligacji które „zostaną”. I te kwoty które były w zarządzie dobrego burmistrza miasta Michaela Bloomba i gubernatora Pataki - zostały PRZELANE na konta Larrego Silversteina.

Dalej też nie było tak prosto, ale akurat historia odbudowy WTC 1, 2, 4 jest znacznie mniej ciekawa od losów budynku WTC 7, który od początku był przedmiotem zainteresowania wszystkich autorów ‘spiskowych teorii dziejów’: budynek nie był zaatakowany przez samoloty a zawalił się [dokonała się implozja] w kilka godzin po ataku. Odważni świadkowie tego zdarzenia zaczęli szybko umierać a sam pan Larry notorycznie, odpytywany przez dziennikarzy o wydarzenia 11 września 2001 miał w pewnym momencie powiedzieć, „że powiedział w rozmowie ze strażakami w kontekście budynku nr 7 nadal stojącego w cieniu zawałonych WTC 1 i 2, że „mamy tak wielkie straty w ludziach, może bardziej logiczną rzeczą będzie „pul lit”. I się zaczęło. Cesarz amerykańskich dziennikarzy od spiskowych teorii - Alex Jones poinformował w jednym z programów, iż w żargonie strażaków i specjalistów od wyburzania termin „pull it” oznacza - „wyburzenie z zastosowaniem środków wybuchowych”. A za budynek WTC-7 Larry wyciągnął od ubezpieczycieli ok. 800 mln USD.

Więc podobno firmy ubezpieczeniowe mają na końcu języka słowo „fraud”, którego nie trzeba chyba tłumaczyć.

Jeśli się do tego doda fakt, iż ostatnie kilka lat Larry Silverstein nadal prezentuje w biznesie jak i życiu towarzyskim „styl ADHD” czyli: otwiera, przecina wstęgi, wyklada, buduje, projektuje i kręci kasę, gdy tymczasem liczba poszkodowanych w tragedii 11/9, którzy NIE dożyli jakichkolwiek odszkodowań które np. pomogłyby im zwalczyć raka lub inne choroby nabyte w trakcie przeszukiwania ruin i porządkowania miejsca katastrofy, sięga już kilku tysięcy ludzi. Kwoty odszkodowań są niewielkie czytaj: niewystarczające dla kalek i ludzi chorych do końca życia z powodu choćby traumy, to na kłopoty wizerunkowe firmy Silverstein Properties nie trzeba było czekać.

Do tego doszła rzecz w sumie banalna, ale takie rzeczy czasem najsilniej działają na masową wyobraźnię: w nowym obiekcie budowanym przez Silversteina na Upper West Side w Nowym Jorku [10 Freedom Place] za wiedzą i zgodą inwestora czyli pana Larrego, zaplanowano osobne drzwi wejściowe [i zapewne klatkę schodową] na piętra, w zamyśle przeznaczone dla mieszkańców „zwykłych” czyli np. nie posiadających jachtu i prywatnego samolotu. A główne wejście oczywiście - dla tych „z samolotami i jachtami”. I się porobiło: prasa zawyla, aktywiści od równości wszystkich ze wszystkimi - głośno zaczęli mówić o: nowej formie segregacji. Segregacja jest w USA nie tylko zakazana przez prawo - jest powszechnie traktowana jako coś obrzydliwego, chociaż realia bywają różne.

W tych okolicznościach przyrody, „rodzina” zarządziła, że Larry z uwagi zapewne na wiek, winien zrezygnować z aktywności zachowując formalnie stanowisko prezesa a z dalekiego Izraela ściągnięto dynamicznego człowieka, który nie dość, że 6 lat służył w armii izraelskiej, to jeszcze zna się na nieruchomościach a ponadto zajął chwilowo wakuujące miejsce po pierwszym mężu pani Sylwii Silverstein, córki i członkini władz spółki i został nowym zięciem Larrego.

Młodzi muszą stawić czoło trudnościom wizerunkowym a dziadka Silversteina zesłali do Warszawy, która obok Szanghaju jest jedynym zagranicznym miastem, w których jest widoczna aktywność biznesowa Silversteinów.

Pozostaje pytanie o przyszłość nowej firmy obu panów: Doktora Jana i Larrego Silversteina - zarejestrowanej w 2012 r. jako **KSP Real Estate Investment Management [KSP REIM] na ulicy Wspólnej która wedle oświadczeń właścicieli ma: zarządzać ... regulowanym prawem luksemburskim funduszami zamkniętymi rynku nieruchomości**. Ciekawe, czy chodzi o to, aby podatki z tego biznesu omijały Polskę?

Pozostaje też zadumać się nad przepaścią, jaka dzieli pompatyczne mowy pogrzebowe całej tej ‘klienteli Doktora Jana’ z realiami jego biznesów tj. faktu że jakoś nikt go nie wychwala - jako „największego indywidualnego podatnika w Ojczyźnie”, „budowniczego fabryk” tylko kolokwialnie mówiąc, zasuwały głodne kawałki o „Apollinach”, „kwadrygach” czy wizjonerach”.

Bo pan Jan podobno do perfekcji dopracował metody niepłacenia podatków w Polsce, czemu służyć miała m.in. firma w Luxemburgu, o której jakoś cicho.

I zadumać się nad tym, kim są ludzie stanowiący tzw. elitę rządzącą III RP których kilku przedstawicieli siedziało dzisiaj w kościele, którym nawet nie zaświtała myśl, że kamienica na Placu Małachowskiego 2 winna być oddana potomkom Edwarda Raczyńskiego [a miał 3 córki] - na rozsądnych warunkach uwzględniających zniszczenia wojenne. Ciekawe czy chociaż za grunt pod kamienicą zapłacili rodzinie. Bo ziemi wokół siedziby rodowej, władze III RP - nie chcą za nic oddać prawowitym spadkobiercom. [Myślę że oddaliby, gdyby miał na nazwisko Raczygoldberg - admin].

Za to robią sobie „pogrzeby dla VIP-ów” i nie uważają że w państwie demokratycznym zamykanie całych kwartałów miasta na wiele godzin „bo chowają najbogatszego faceta w mieście” - zakrawa na groteskę i ośmiesza Zmarłego.

Bo o tym że ksiądz odpowiadający Mszę św. musiał sam sobie „odpowiadać” w tych miejscach w których winni odpowiadać obecni w kościele ‘katolicy’, nie warto nawet wspominać.

https://en.wikipedia.org/wiki/Larry_Silverstein

<http://www.insurancejournal.com/magazines/features/2002/09/02/23196.htm>

<http://investmap.pl/wiadomosci/link.polska-kulczyk-i-silverstein-wkraczaja-na-polski-rynek-nieruchomosci,39870.html>

Za: <http://bobry7.salon24.pl/662104.janek-z-st-moritz-larry-z-world-trade-center-warta-tower-i-raje-podatkowe>

FEHIM TASTEKIN: SYRIA ZWYCIĘŻY

Podczas niedawnej podróży do Aleppo, które samozwańczy eksperci określają jako “miasto sunnickie” zatrzymałem się przy ulicznym straganie. Wypełniały go wpinki i plakietki z symbolami armii syryjskiej, flagami państwowymi, podobiznami prezydenta Asada i przywódcy Hezbollahu szejka Hasana Nasrallaha. Stoisko, jak w lustrze odbijało ducha, który coraz mocniej czuć na terenach pozostających pod kontrolą władz.

Plakaty z podobizną szejka Nasrallaha to zwyczajny widok w Homs, zamieszkanym przez wielu szyitów, ale w Aleppo jego twarz obok plakatów z Asadem na pierwszy rzut oka jest trudna do zrozumienia. Oto ‘inna Syria’, ta o której nie mówią media. Obecność Hezbollahu na polach bitew, od Kusajr aż do Kalamun sprawiła że Nasrallah cieszy się dobrą reputacją przekraczającą granice podziałów wyznaniowych. Dowodem na to jest mój przewodnik, chrześcijanin z Homs, entuzjastycznie śpiewający piosenkę na cześć Nasrallaha, którą nasz kierowca, muzułmanin alawita, włączył w drodze z Homs do Tartus. Naprzykład widziałem w Bagdasz, słynnej lodziarni w zabytkowej dzielnicy Damaszku. Niegdyś na jej ścianach wisiały zdjęcia jej znanych gości, między innymi tureckiej pierwszej damy Emine Erdogan i króla Jordanii Abdullaha. Dziś pozostał tylko oprawiony w ramkę list od Nasrallaha z wyrazami podziękowania za wsparcie finansowe, jakiego przedsiębiorstwo udzieliło ruchowi oporu. Zapytany o powód usunięcia zdjęć znanych postaci właściciel odpowiedział: *Na tych ścianach, nie ma miejsca na zdjęcia nikogo, kto niszczy ten kraj.*

Tymczasem najczęściej spotykane plakaty z podobizną prezydenta zawierają hasło “Jesteśmy z tobą”. Wcześniej takie wyrazy czci można było tłumaczyć jako chęć uspokojenia policji politycznej, natomiast w czasie wojny, potrzeba identyfikacji z przywódcą by się ona pogłębiła.

Mimo światowej krytyki władz - obywatele coraz bardziej demonstrować przywiązanie do “syryjskości” i potrzebę ocalenia państwa. Wydaje się, że dzięki temu udało się wyciszyć konflikty na tle wyznaniowym które wybuchły po 2011 r. odpowiednio podjudzane przez Zachód. Podczas już wcześniejszych wizyt w Syrii zauważyłem że wiele osób krzywi się słysząc pytanie o przynależność wyznaniową. Wyczuwali złe intencje w pytaniu „Jesteś sunnitą czy alawitą?” i odpowiadali „Jestem Syryjczykiem”. Liczba takich ludzi wyraźnie wzrosła. Pytanie o wyznanie już wcześniej było tabu, jest jednak ważna różnica. Kiedyś powodowało ono irytację natomiast dziś rodzi gniew.

Można by przedstawić tysiące powodów, dla których krytyka władz osłabła - a przywiązanie do syryjskości wzrosło. Głównym powodem, są historie ludzi napadanych, porywanych, torturowanych i zabijanych z powodu właśnie przynależności wyznaniowej. A jednym z nich był Kamal Bankasli, przedsiębiorca z Aleppo.

Kiedy rozmawialiśmy przy obiedzie, pokazał mi blizny na nogach i ramionach i opowiedział swą historię. „Porwali mnie opozycjoniści. Zażądali miliona funtów syryjskich [5300 dolarów] okupu. Kiedy odmówiłem, torturowali mnie. Pocięli mi ręce nożami i złamali dwa palce u nóg. Ich przywódca duchowy powiedział że mam zostać rozstrzelany. Kiedy mieli mnie zabić, interweniował ich lider. Powiedział, że wyrok został odwołany i popchnął w dół lufę broni ale tamten już pociągnął za spust. Kula trafiła mnie w kolano, zamiast w głowę. Okazało się, że przedyskutowali sprawę i uznali, że nie jestem ani z nimi ani z władzą, więc jeśli mnie oszczędzą mogę im się kiedyś przydać. Zostawili mnie krwawiącego na cztery godziny, zanim przekazali mnie rodzinie”.

Jak w wypadku każdej wojny tak i w Syrii składają się na nią dwie opowieści. Jedna dotyczy konsekwencji działań zbrojnych: tragicznych strat wśród cywili, zniszczeń i milionów cierpiących uchodźców. Jej dramat często zakrywa historię „innej Syrii”, o której słyszymy rzadko, ale która tłumaczy, dlaczego władze wciąż trzymają się mocno.

Zdjęcia “męczenników”, jakie widziałem na murach Damaszku, Aleppo, Homs, Tartus, Latakii ukazują straty wśród wszystkich społeczności. Np. w Bab Tuma w Damaszku naprzeciw ściany z portretami poległych szyitów stoi ściana ze zdjęciami chrześcijan. Na ulicy Arman w Homs na wielkim billboardzie znajdują się zdjęcia 1300 ludzi zabitych w konflikcie - alawitów, sunnitów, szyitów i chrześcijan. W Latakii nekrolog poległego bojownika muzułmańskiego z cytatem z Koranu sąsiaduje ze zdjęciem chrześcijanina opatrzonego wersetem z Biblii. W Homs i Latakii muzułmanie i chrześcijanie mieszkają w mieszanych dzielnicach. Nie ma tam konfliktu kultur, odwiedzanie nawzajem swoich miejsc kultu czy wspólne obchodzenie świąt religijnych to częsta praktyka. Wyjątkowość syryjskiego społeczeństwa jest jego mocnym spoiwem.

Fantastyczne pomysły jakoby Asad miał zostać zmuszony do wycofania się na głównie alawickie wybrzeże i stworzenia tam alawickiego państewka budzą w Latakii jedynie śmiech. Latakia i Tartus stały się schronieniem dla tysięcy sunnitów z całego kraju. Spytałem gubernatora Tartus Safwana Abu Saadeha, jak miasto radzi sobie z napływem uchodźców: Liczba mieszkańców, która wynosiła 900 tysięcy uległa podwojeniu. Tartus to dzisiaj Syria w miniaturze. Przybyli ludzie z Rakka, Aleppo, Homs, Deir Ezzor i Idlib. Sami sunnici”.

Część miejsc zamieszkania dla uchodźców zapewniają władze, inni wynajmują domy za własne środki. Wielu znalazło pracę i utrzymuje rodziny. Nie licząc spadających od czasu do czasu rakiet, Latakia i Tartus zachowują swoją rozluźnioną atmosferę. Napór nowoprzybyłych nie jest odczuwalny na ulicach.

Na plażach Latakii dobrze widać kim są nowoprzybyli, co pozwala odrzucić scenariusz „państwa alawickiego”. Wieczorem plaża nieopodal palestyńskiego obozu Ramel al-Dżanubi, przypominała piknik. Całe rodziny z zadowoleniem zasiadały do kolacji. Dowiadując się, że jestem tureckim dziennikarzem, uchodźcy z Idlib i Aleppo, pobożni i konserwatywni sunnici, nie szczędzili słów krytyki pod adresem władz Turcji. Wbrew narracjom o konflikcie wyznaniowym, scena na plaży była jak radosny detal w ponurym pejzażu wojny.

Trudności gospodarcze są dla Syryjczyków problemem równie ważnym jak kwestie bezpieczeństwa. Sprzedawca warzyw z Latakii Abu Ahmed mówił: że „pomidory i ogórki przywieźć trzeba z Homs i Hamy. Ciężarówka z Aleppo, kosztowała kiedyś 5000 funtów [26 \$], dzisiaj nawet 100 tys. [530 \$]. Cena oleju napędowego wzrosła z 7 [0,4 \$] do 140 fun. [0,74 \$]. A koszty transportu wzrosły trzykrotnie a sprzedaż ciągle spada”. Na targowiskach w Damaszku słychać to samo: płace od czterech lat są takie same a ceny żywności potrojiły się.

Rządowe próby opanowania sytuacji gospodarczej są godne podziwu. Władze, dalej wypłacają pensje pracownikom sfery budżetowej, również tym, na terenach kontrolowanych przez rebeliantów. Wywóz śmieci i inne usługi publiczne ciągle działają. Krótko mówiąc, państwo nie przestało funkcjonować. Co jeszcze ciekawsze, władze korzystają z pełni możliwości by dostarczyć zaopatrzenia w podstawowe produkty takie jak mąka i pszenica. Ziarno z prowincji Rakka, Aleppo, Idlib i Hasaka jest pod eskortą armii przewożone ciężarówkami przez niebezpieczne szlaki. Innymi słowy budzące strach struktury wywiadu stały się filarem państwa niezbędnym dla panowania nad kryzysem.

Problemem trapiącym Syryjczyków są niedobory wody i energii elektrycznej. Prąd i woda stały się bronią na terenach walk, a szczególnie w Aleppo.

Gubernator Aleppo Mohammad Marwan Olabi zauważa: Elektrownie znajdują się poza miastem. Terrorysty kontrolują dwa obszary przez które przebiegają linie zaopatrujące miasto. Atakują linie przesyłowe. Na północy mamy elektrownię, która znajduje się w rękach grup zbrojnych, kiedy chcą przycisnąć Aleppo, odcinają prąd. A kiedy nie ma prądu, nie możemy także dostarczać wody.

Mimo przeciągającej się wojny, społeczna i kulturowa struktura Syrii okazała się najsilniejszą zaporą przeciwko konfliktowi wyznaniowemu. Chociaż na początku zadano jej cios, wydaje się ona na nowo wzmacniać.

Tłumaczenie: Redakcja Xportal.pl

Za: <http://xportal.pl/?p=22327>

JUDEJSKIE NISZCZENIE ZACHODNIEJ CYWILIZACJI

W kulturze w której narody były jednością religijną całkowicie niezależną od pojęcia terytorium, ojczyzny - do chwili pojawienia się żyda jako siły dominującej.

W tym świecie wiary chrześcijańskiej z jego monarchią, pobożnością i gospodarką agrarną, nie było miejsca dla pozbawionego korzeni obcego z jego Talmudem, jego pieniędzmi i cynizmem, dualistycznym deizmem, jednym dla swoich, drugim dla Gojów.

Między członkami zachodniej kultury i żydem, który mieszkał w i na ciele zachodu [ale w żaden sposób nie uczestniczył w jego rozwoju, poza, poszerzaniem „badań jidysz” na wcześniej chrześcijańskich uniwersytetach zachodu], powstała wzajemna nienawiść.

Żyd tłoczył się w swoim getcie jako symbolu odizolowania wewnętrznego od europejskiego chrześcijańskiego otoczenia i kultury. Ogólne poczucie religijnego wieku chrześcijaństwa do rewolucji francuskiej było takie, że żyd był „zabójcą Boga” i nie należy mu ufać.

Nie było żadnego związku wewnętrznego między żydem i jego otoczeniem zachodnim. **Ale nadejście „demokracji”, stworzonej przez żydowską masonerię z której zrobili narzędzie swojej polityki zemsty. Przez żydowski świat przeszła fala podeksycytowania.**

Kiedy Napoleon przyznał żydostwu pełne prawa obywatelskie, Żyd parł stale do przodu w finansach, handlu, dyplomacji, edukacji, polityce, prasie - pozostając dalej zamkniętym organizmem wewnątrz otwartego, państwa w państwie.

Podczas gdy ludzie zachodu stosowali testy zdolnościowe, żyd wybierał swoich współpracowników i podwładnych na podstawie ich przynależności i **lojalności** - wobec swojej kultury-państwa-narodu-rasy, lub, jednego z tajnych stowarzyszeń, które szerzyły się w całej Europie.

W XIX wieku żyd mógł kierować władzę krajów zachodnich na swoje kanały. W każdym kraju dążył do narzucenia polityki która dawałaby żydowi przewagę nad zachodnią cywilizacją.

Obawiając się o życie jako naród chrześcijański, rosyjscy carowie walczyli z judejskimi siłami rewolucyjnymi. We Francji ziemianie tęsknili do powrotu monarchii.

Także w Niemczech masy popierały obalenie ustanowionej przez żydów Republiki Weimarskiej, tylko by zostać upokorzonymi przegraną wojną i jak zawsze stałym potępieniem ich narodu.

Każdy aspekt rozkładu społecznego szerzył judejski niszczyciel, który dobrze zna jego wartość dla swojego programu dominacji.

Degradacja zachodnio-chrześcijańskiego życia społecznego nie wydarzyła się tak po prostu ... ale była zaplanowana, celowo promowana i ogłoszona, zgodnie z Protokołami mędrców Syjonu. Systematyczne podkopywanie kultury zachodu trwa dalej.

Narzędziami tego ataku na chrześcijańską kulturę i świadomość jest broń propagandowa: prasa, telewizja, kino i edukacja.

Głównym źródłem propagandy jest kino. Z jego stolicy w Hollywood, żyd wyrzuca niekończące się serie wypaczonych filmów żeby upodlić i degenerować młodzież amerykańską i zachodniego świata.

Filmami które głoszą przesłanie niszczenia normalnego życia rodzinnego i seksualnego, wywyższanie wyobcowanego bohatera szukającego hedonistycznej przyjemności, poniżanie patriotyzmu i tożsamości narodowej - żydowi udało się podzielić członków społeczeństwa, na kupę rozproszonych ziaren piasku, pozbawioną znaczenia i bez trwałości. A bronią propagandową to: prasa, telewizja, kino, i edukacja.

Ofiarami żyda są nie tylko poszczególne jednostki ale wszędzie gdzie dotrze jego propaganda rozpada się rodzina i sama rasa Biała.

Judejska pogarda

Rozwód zastępuje małżeństwo, aborcja rodzenie, dom nabiera tylko funkcji utylitarnej, a rodzina staje się polem bitewnym poszczególnych jej członków.

Promując erotykę jako cel wszystkiego, żydowski Hollywood celowo podkopywa propagację Białej rasy, gardzi jej historią i niszczy jej predestynację.

Rozdrobnione ofiary obdarte ze swoich ekologicznych i historycznych powiązań ze wspianą superosobową treścią życia, stają się bezowocne, tracą zarówno swoją chęć siły i chęć propagowania.

Będąc judaistycznym wrakiem - Białym chrześcijańskim ofiarom brakuje cech obronności, zdolności by uwierzyć iż można prowadzić szlachetne życie i myśleć o przyszłości.

Żyd osiągnął swój upragniony cel - zniszczenie zachodniej kultury, podczas gdy nadal pozostaje w organizmie odporny na swój destrukcyjny program.

Czy mógłby pojawić się inny „organizm” z własnym celem przetrwania i granicami przeciwny panowaniu judejskiemu?

Pojawia się militarizm, jako potężna siła polityczna i gospodarcza na zachodzie. Czy wojsko może być ostatnią nadzieją zachodu na obalenie potęgi żyda?...

Brat Nathanael Kapner

Tłum. Ola Gordon [6 Maj 2015]

Źródło: <http://www.realzionistnews.com/?p=561>

THE JUDAIC DESTRUCTION OF WESTERN CULTURE

Za: <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/judajskie-niszczenie-zachodniej-cywilizacji-nathanael-kapner-2015-05>

HENRY KISSINGER I ZBRODNIĘ PRZECIWKO LUDZKOŚCI 1965-1977

CZEŚĆ IV

Od 1979 do 1991 roku kolejne amerykańskie administracje popierały pośrednio Czerwonych Khmerów a następnie elementy koalicji partyzanckiej walczącej z rządem zainstalowanym w Phnom Penh. W ramach tego sojuszu do oddziałów Pol Pot trafiło ok. 85 mln dolarów USD pomocy. Jak to się odbywało? W tamtym czasie bliskim sojusznikiem Stanów Zjednoczonych były już Chiny, jak przyznał doradca prezydenta Cartera ds. bezpieczeństwa narodowego, Zbigniew Brzeziński, amerykańska administracja zachęcała autorytarny rząd Chin do wspierania Pol Pot: „Pol Pot był obrzydliwy [tylko w oficjalnych wypowiedziach był obrzydliwy - admin], nie mogliśmy go wspierać ale mogliśmy robić to Chiny” [50].

ZABÓJSTWO SALVADORA ALLENDE I PRZEWRÓT WOJSKOWY W CHILE. HENRY KISSINGER, TAJNE AKCJE CIA, OPERACJA CONDOR

Historia racjonalizacji przewrotu wojskowego w Chile w roku 1973 i wykluczenia z tej politycznej akcji, postaci wieloletniego dyktatora Augusto Pinocheta, mają długą historię. Były w Polsce koła polityczne, publicyści i działacze, jak Michał Kamiński, Marek Jurek i Tomasz Wołek, którzy w podziękowanie za ten akt oraz wszystkie dokonania „pocziwego Augusto” jeździli i wręczyli mu ryngraf z wizerunkiem Matki Boskiej [51]. Można mieć oczywiście określone sympatie gospodarcze, zachwycać się pewnymi modelami i teoriami ekonomicznymi - owa fascynacja nie może jednak zakrywać zbrodni i uniewinniać ich autorów. W rezultacie przewrotu i prześladowań opozycji z rąk wojskowego reżimu uosobianego przez Pinocheta zginęło około 3000 ludzi, a kolejne tysiące przepało bez wieści. Dziesiątki tysięcy było bitych i torturowanych. Wyrwanie paznokci, rażenie prądem, a też gwałty, przy wykorzystaniu specjalnie szkolonych w tym celu psów to metody jakimi posłużyli się chilijscy armięści by zdławić demokratyczne, lewicowe i komunistyczne środowiska, mogące być zapleczem dla zwolenników dopiero co zgładzonego Allende [52].



Pinochet doszedł do władzy dzięki wsparciu CIA a spisek w tym celu uknuty i zawiązany został - za wiedzą sekretarza stanu USA Henry'ego Kissingera. Salvador Allende objął urząd prezydencki w rezultacie - przewidzianego w demokracjach przedstawicielskich - personalnego plebiscytu wyborczego. I w odróżnieniu od Pinocheta swoją funkcję sprawował więc całkowicie legalnie. Kilka miesięcy przed tym, zanim Allende został prezydentem Kissinger wypowiedział słynne zdanie, które rzuca światło na jego osobisty stosunek do demokracji: „Nie rozumiem, dlaczego musimy stać i patrzeć jak kraj trafia w ręce komunisty z powodu, nieodpowiedzialności jego narodu” [53]. Sentencja ta opublikowana między innymi w Newsweeku stała się wyprzedzającym wezwaniem do działania i jako takowe możemy je postrzegać mając świadomość tego, co nastąpiło później.

[Odnosnie stosunku Kissingera do komunizmu narodowego, jaki reprezentował Salvadore Allende.

Trzeba tu zrozumieć co to jest komunizm narodowy który reprezentowały m.in. Wietnam, Kambodża, Laos, Jugosławia, czy nawet Korea Północna ... a czym, jest komunizm międzynarodowy, pochodzący od Marksa, Engelsa i innych syjonistycznych działaczy, gdzie tego przykładem był komunizm bolszewicki w Rosji. Dlatego też komunizm

bolszewicki - zaciekle zwalczał komunizm narodowy czego dobitnym przykładem była Jugosławia. Podstawowym założeniem komunizmu narodowego były państwa suwerenne jak również dbałość o sprawy narodowe, i co w tym ważne - nigdy nie uznawał podporządkowywania się międzynarodowce syjonistycznej czyli komunizmowi bolszewickiemu czy tzw. kapitalizmowi amerykańskiemu, który dąży do tego samego celu, tylko innymi metodami.

Trzeba też pamiętać, że każdy system i w każdym państwie, będzie dobry, jeśli tylko na czele tego systemu czy partii, będzie stał człowiek z danego narodu. Natomiast, jeśli na czele będzie stał człowiek obcy [mówiący tylko danym językiem] - zawsze będzie doprowadzał do ruiny w myśl swoich ukrytych przełożonych... - admin].

Aby zamach na życie niepożądanego opcji obejmującej ster rządów w obcym kraju mógł się w ogóle powieść, wcześniej należało zrobić wszystko aby usunąć zapory mogące stanąć na drodze do tego celu. Należało wyeliminować nie tylko kadry Salvadore Allende, ale i służbistów patrzących nieprzychylnym okiem na pomysły uwolnienia armii od jej konstytucyjnego porządku, po czym przeobrażenie ją w juntę rządzącą. Osobnikiem takim był inżynier i generał Rene Schneider, komendant główny chilijskiej armii. Według Senatu USA, CIA „zdecydowała się wspierać jego zabójstwo aby oczyścić drogę do zamachu stanu” [54].

Po latach prawnicy zajmujący się rozliczeniem ery Pinocheta w Chile wnieśli skargę przeciwko Kissingerowi za jego udział w programie tajnych represji politycznych znanych jako Operacja Condor. Operacja ta obejmowała skoordynowaną współpracę z „prawicowymi dyktaturami wojskowymi w Brazylii, Argentynie, Boliwii, Chile, Paragwaju i Urugwaju” w celu porwania i fizycznego wyeliminowania tysięcy przeciwników politycznych. Współpracę tę, prowadzono na przestrzeni lat 1970-tych za wiedzą i przy wsparciu prezydenckich administracji Nixona i Forda. Oczywiście, zaangażowanie Kissingera w ten program jego zwolennicy próbowali usprawiedliwiać stanem nadzwyczajnym, jakim była zimna wojna; trudno jednak znaleźć obiektywne uzasadnienie dla punktowych porwań, tortur, oraz morderstw działaczy i aktywistów politycznych, czasami tylko dlatego, że uosabiali oni dążenia do innego modelu polityczno-ekonomicznego. Proceder ten prowadzono w warunkach zupełnej tajności ze świadomością jego kryminalnego kontekstu, i nieprawomyślności stosowanych metod.

Operacja Condor stała się sekretnym programem transgranicznych zabójstw, porwań, tortur, zastraszeń prowadzonych przez skoordynowane siły tajnej policji, w które zaangażowane były reżimy Pinocheta w Chile, Stroessnera w Paragwaju i Videli w Argentynie. Ta internacjonalistyczna siatka służb specjalnych wynajmująca płatnych morderców - odpowiedzialna była za śmierć generała i dysydenta Carlosa Pratsa i jego żony zabitych w Buenos Aires, egzekucję boliwijskiego generała Juana Jose Torresa, okaleczenie chrześcijańsko-demokratycznego chilijskiego senatora Bernardo Leightona we Włoszech, a nawet zdetonowanie bomby w centrum Waszyngtonu w 1976 roku w rezultacie którego to zamachu zginęli były minister spraw zagranicznych Chile, Orlando Letelier i jego asystentka [55]. Za zgładzeniem Leteliera przy wykorzystaniu metod terrorystycznych, stał szef tajnych służb wojskowych Chile, Manuel Contreras, który otrzymał przynajmniej jednorazową transzę wsparcia finansowego od CIA. FBI z kolei - wspomagała Pinocheta w pochyceniu Jorge Isaaca Fuentes de Alarchona, zatrzymanego i torturowanego w Paragwaju; nie będzie chyba zaskoczeniem jeśli dopowiemy iż następnie przekazano go tajnej chilijskiej policji spod pieczy której nagle w dziwnych okolicznościach „znikł” [56].

Do rzeczywistego obalenia rządu Allende doszło podczas krwawego zamachu stanu 11 września 1973 roku, podczas gdy jednocześnie Henry Kissinger przechodził przed amerykańskim senatem proces ostatecznego zatwierdzenia na stanowisku sekretarza stanu ... zapewniał on wówczas Komisję Spraw Zagranicznych - świadomie mijając się z prawdą - że rząd Stanów Zjednoczonych nie odegrał żadnej roli w siłowym obaleniu lewicowego prezydenta i ciężkich represjach politycznych, jakie przetoczyły się wówczas przez Chile. Kissinger był na bieżąco informowany o tym w jaki sposób jego polityczni sojusznicy w Santiago rozprawiają się z niepożądanym elementem politycznym. Notatka sporządzona 16 listopada 1973 r. przez asystenta sekretarza stanu Jacka Kubischa dostarcza wiadomości, o pierwszych dziewiętnastu dniach rządów junty Pinocheta. Liczba egzekucji w tym okresie wyniosła 320 - a sam autor notatki podkreśla, że jest ona sporządzana dla nowego sekretarza stanu [57].

Z odtajnionych dokumentów które pojawiły się na internetowej stronie Narodowego Archiwum Bezpieczeństwa USA wynika, że zarówno Nixon, Kissinger oraz dyrektor CIA Richard Helms zjednoczyli siły aby do zamachu na rząd Allende rzeczywiście doszło. Kissinger i Alexander Haig wypracowali nawet jego szczegóły, opisane były w notatce z 15 października 1970 roku. „To jest twarda i konsekwentna polityka ażeby Allende został obalony przez zamach stanu” - napisał zastępca dyrektora CIA Thomas Karamessines który koordynował operację - Jesteśmy gotowi nadal, generować maksymalne ciśnienie w kierunku tego celu, z wykorzystaniem wszelkich odpowiednich zasobów. Konieczne jest, aby działania te realizowane były w podziemiu i bezpiecznie” [58]. Zaangażowanie tego triumwiratu jest również wyraźne na odtajnionych taśmach, na których słychać rozmowę do złudzenia przypominającą planowanie zamachu. Kissinger ostrzega w niej, że reformatorski model demokracji Allende „może być podstępny”. W rozmowę włącza się Richard Helms, który deklaruje: „Nie pozwolimy Chile pójść na marne. Jestem z wami”. Kissinger zresztą potem bardzo dziękował Pinochetowi zgłaszając pełną wdzięczność, i zapewniając go, że wykonał dla Zachodu wielkie usługi.

NIEPODLEGŁOŚĆ BANGLADESZU. RZEŹ MIESZKAŃCÓW Z RĄK PAKISTAŃSKIEJ ARMII I KONSEKWENTNE POPARCIE HENRY'EGO KISSINGERA DLA PAKISTANU ZACHODNIEGO

W rezultacie podziału subkontynentu indyjskiego i wyłonienia się nowego pokolonialnego ładu na arenę dziejów wstąpiło niekombatylne państwo pakistańskie podzielone na Pakistan Zachodni, właściwą część późniejszego Pakistanu oraz Pakistan Wschodni, czyli późniejszy Bangladesz. Granice obu Pakistanów leżały od siebie w odległości 1600 km. Spoiną obu rozległych krain geograficznych miała być, w zamierzeniu, wspólnota religijna reprezentowana przez tzw. Islam. Już w latach 1950-tych, zarysowały się jednak między nimi, znaczne różnice przejawiające się w politycznej i językowej dyskryminacji Pakistanu Wschodniego.

W 1962 r., przy wsparciu inżynierów z USA i sponsoringu Banku Światowego na terenie wzgórz Chittagong Hill Tracts położonych na terenie Pakistanu Wschodniego zbudowano elektrownię wodną - Kaptai. Inwestycja spowodowała wysiedlenie osiemnastu tysięcy rodzin i zalanie 40% ziemi użytkowej tego terenu. Miserne rekompensaty otrzymał jedynie co czwarty mieszkaniec Chittagong. Zachwianie gospodarki regionu zmusiło

do opuszczenia Chittagong 60 tys. ludzi spośród których 40 tys. osiedliło się w Indiach, a kolejne 20 tys. w Birmie. „Taka polityka rządu w Karaczi, spowodowała nie tylko migracje ludności, ale również głębokie poczucie krzywdy wśród mieszkańców Pakistanu Wschodniego” [59].

W 1966 roku lider Ligi Ludowej z Pakistanu Wschodniego, szejik Mujibur Rahman ogłosił sześciopunktowy program polityczno-ekonomiczny dla Pakistanu który zakładał daleko idącą federalizację obu Pakistanów. W gestii centralnej administracji miały znajdować się obronność i stosunki międzynarodowe, osobne dla obu Pakistanów miały być waluty, oraz obowiązujące systemy podatkowe. W 1969 roku po zrzeknięciu się steru władzy w Pakistanie przez Muhammada Ayuba Khana, za jego rekomendacją została ona scedowana na ręce generała Yahyi Khana. 12 listopada 1970 roku na niedługo przed zaplanowanymi na grudzień wyborami na Pakistan Wschodni ‘uderzył’ cyklon Bhola; klęska pochłonęła życie od 250 000 do 500 000 ludzi! Była to - przerażająca katastrofa. Nowy pakistański prezydent Yahya Khan nie zrozumiał powagi sytuacji, przybył w tym czasie do Dhaki z wątpliwym moralnie wsparciem. Znajdując się pod wpływem alkoholu wygłosił publiczne przemówienie; zachowanie głowy państwa uznano za skandaliczne i pozbawione szacunku wobec mieszkańców Pakistanu Wschodniego. Wypuszczony w tym czasie z więzienia szejik Rahman „potępił zachowanie prezydenta, nawołując do uwolnienia się spod rządów feudalnych interesów Pakistanu Zachodniego” [60].

Wybory które odbyły się 7 grudnia 1970 roku dały zdecydowane zwycięstwo w Pakistanie Wschodnim Lidze Ludowej Rahmaniego {167 z 169 mandatów}, w Pakistanie Zachodnim rządy objął zaś Ali Bhutto. Rahman posiadający silne poparcie społeczności bengalskiej upominał się o realizację sześciopunktowego planu z 1966. Odpowiedzią na te nawoływania była postępująca militaryzacja Pakistanu Wschodniego którego reakcją na nową formę zastraszenia ze strony Pakistanu Zachodniego był strajk generalny. Gdy 23 marca 1971 roku w Pakistanie Wschodnim zamiast Dnia Republiki obchodzono niepokornie Dzień Oporu - Yahya Khan i Bhutto opowiadający się za utrzymaniem dominującej roli Pakistanu Zachodniego kontrolującego administrację centralną - czyli tak jak dotychczas - postanowili zastosować ciężkie represje [61].

W nocy 25 marca 1971 r. wojska Pakistanu Zachodniego przypuściły atak na Pakistan Wschodni. Akcja wyeliminowania opozycji prowadzona pod kryptonimem „Szperacz” zakładała wyeliminowanie opozycji w ciągu miesiąca. Zlekceważono suwerennościowe dążenia Bengalczyków którzy pod wpływem zagrożenia ogłosili niepodległość Bangladeszu i pomimo skrajnie nierównych sił stawili opór. Zachodnio-pakistańskie wojsko wkroczyło do pacyfikowanego regionu stosując strategię ciężkich zbrodni przeciwko ludzkości. Zanim rozpoczęto właściwą fazę operacji postarano się o wydalenie zagranicznych dziennikarzy aby ciężar mających nastąpić egzekucji przelał się na zewnątrz jak najwęższym strumieniem informacji, byli jednak odważni reporterzy tacy jak Anthony Mascarenhas, którzy mimo zagrożeń relacjonowali przebieg operacji, o której to można było niebawem przeczytać na łamach London Times i Sunday Times [62].

Gwałty, morderstwa, rozczłonkowanie ofiar i zabójstwa dzieci wykorzystywano jako świadome metody represji i zastraszania. Co najmniej 10000 cywilów zmasakrowano w ciągu pierwszych trzech dni operacji, a w ciągu tygodnia od jej rozpoczęcia połowa mieszkańców Dhaki uciekła ze stolicy na której ulicach, leżały „piętrzące się ciała zastrzelonych” [63]. Egzekucje studentów i mężczyzn zdolnych do służby wojskowej były prowadzone bez rozróżnienia na cywilów i wojskowych. Szacuje się, że w trakcie operacji zgwałcono 400 000 bengalskich kobiet [64]! Szczególną brutalność okazywano wobec obywateli hinduskiego pochodzenia. 10 mln uchodźców skierowało się w stronę granicy z Indiami. Reakcja indyjskiego rządu po początkowych wahaniach była ponadprzeciętna. Dla uciekających ludzi otworzono granicę i zorganizowano obozy dla uchodźców. Napływ tak wielkiej rzeszy cierpiących zachwiał gospodarkę Indii i zagroził wybuchem epidemii cholery. Aby udźwignąć koszty pomocy humanitarnej, która pochłaniała nawet 1 mln \$ dziennie, indyjski rząd podwyższył podatki własnym obywatelom [65]. Premier Indii, Indira Gandhi starała się zainteresować opinię światową losom uchodźców. Na skutek panującej obojętności zdecydowała się na polityczne wsparcie bengalskiej opozycji, która znalazła schronienie i pełne wsparcie w Indiach.

Rząd Stanów Zjednoczonych z Nixonem i Kissingerem na czele, zamiast skupić się na prawdziwej wymowie sytuacji - uwięzieni w starych schematach - umiejscawiali wydarzenia w Bangladeszu i poparcie premier Gandhi dla ruchu narodowyzwolenczego, z geopolityczną rozgrywką, a zwłaszcza, że rząd indyjski, któremu mogło zależeć na osłabieniu Pakistanu, znajdował się w dobrych stosunkach ze Związkiem Radzieckim. Pakistańskie władze uosabiane przez Khana w tym samym czasie nawiązały ciepłą komitywę z tandemem Kissinger-Nixon. Khan stał się pośrednikiem w zbliżeniu między administracjami z Chin i USA - chcąc podtrzymać ten kanał uczyniono z Pakistanu ważnego odbiorcę amerykańskiej pomocy wojskowej. Bengalczyków mordowano więc przy wykorzystaniu amerykańskiej broni, podobnie jak cztery lata później uczyni to Suharto w Timorze Wschodnim. Interwencja zachodniopakistańskiego wojska w Pakistanie Wschodnim stanowiła zaprzeczenie demokratycznych wyborów - lider opozycji szejik Rahman został pochwycony już 26 marca; pacyfikacja wyzwoliła również ludobójcze praktyki i doprowadziła do bardzo poważnego kryzysu międzynarodowego. Kissinger i jego prezydencki promotor, Nixon w imię obranej strategii woleli jednak udawać, że nie wiedzą co się dzieje. By nie zniechęcać do siebie autorytarnego rządu w Chinach, będącego w doskonałych stosunkach z Khanem [ciekawe nazwisko jak na Pakistańczyka - admin], postanowili zlekceważyć masowe zagrożenie dla ludzkiego życia.

Ogrom dokonywanych zbrodni niepokoił amerykańskich dyplomatów, którzy przyglądali się krwawącemu Bangladeszowi z bliska. Nota protestacyjna datowana na 6 kwietnia 1971 roku a skreślona w konsulacie Stanów Zjednoczonych w Pakistanie Wschodnim była próbą wypowiedzenia współudziału rządu Stanów Zjednoczonych w trwającym - ludobójstwie. Arche Kent Blood starszy konsul USA w Dhace, w relacji dostarczonej zarówno do Departamentu Stanu USA i Rady Bezpieczeństwa Narodowego opisał zasadzkę którą przygotowali pakistańscy żołnierze, którzy podpaliли żeński internat przy uniwersytecie a następnie zaczęli się przy wyjściach na uciekające z pożaru ofiary, nie po to by je aresztować lub zastraszyć ale by mordować je seriami z karabinów maszynowych [66]. Korpus dyplomatyczny w Dhace był głęboko zaniepokojony. W dokumencie, który przeszedł do historii jako - „telegram krwi”, podpisanym przez Archera i ok. trzydziestu członków korpusu pisali oni, że działania amerykańskiego rządu w sprawie Pakistanu Wschodniego są dowodem na to, co wielu określi mianem upadku moralnego. Zamiast interweniować, choćby moralnie, uznano że jest to czysto wewnętrzną sprawą suwerennego państwa jakim jest Pakistan [67].

Do zajęcia jednoznacznego stanowiska wezwał również Kenneth Keating, Ambasador USA w Indiach, obserwujący wydarzenia z New Delhi. Ufał on, że przyjęcie określonego, pryncypialnego stanowiska wobec autorów tej agresji leży w najwyższym interesie Stanów Zjednoczonych. Keating, który wcześniej był senatorem z Nowego Jorku używał bardzo jasnych, sugestywnych zaleceń wzywając waszyngtońską administrację do wyrażenia „natychmiastowego, publicznego i widocznego ubolewania z powodu niniejszej brutalności”. Pisał, że jest to „najważniejsze

działanie które należy teraz podjąć” a należy to uczynić jak dodawał „przed nieuniknionym i nieuchronnym ujawnieniem tej strasznej prawdy” [68]. CDN

Autorstwo: Damian Źuchowski

Dla: WolneMedia.net

Przypisy w oryginale: ↓

Za: <http://wolnemedi.net/historia/henry-kissinger-i-zbrodnie-przeciwko-ludzkosci-1965-1977/>
